DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31. | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr **20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 22 listopada 1931 Nr. 270

Rewolucyjne odezwy „Wyzwolenia"
i wywrotowa działalność b. posłów opozycji
w 23 dniu procesu przywódców Centrolewu

(o) **Warszawa**, 21. 1. (Tel. wł.). Wczoraj w procesie Centrolewu zeznawali m. in. niejaki **Garmulewicz**, rolnik z pow. miechowskiego, Jan **Blitek**, Kazimierz **Dudziński**. Wszyscy charakteryzują działalność osk. Bagińskiego.

Dalej zeznaje długoletni działacz Wyzwolenia, prof. Politechniki Stan. **Kalinowski**, który stwierdza, że Centrolew był luźną konfederacją stronnictw celem utworzenia wspólnej listy do nowych wyborów. Dalej mówi o działalności pos. Putka i Bagińskiego, o których stwierdza, że należeli oni do elity stronnictwa i nadawali ton w poszczególnych sprawach. Kiedy świadek stwierdza, że w stronnictwie nie było prądów rewolucyjnych, prokurator przypomina świadkowi

sprawę Wojewódzkiego,

który obecnie służy państwu ościennemu (Moskwie — przyp. red.). Świadek nie daje na to wyczerpującej odpowiedzi.

Następny świadek sen. Wacław **Januszewski** mówi, że Centrolewowi chodziło o obronę prawa i konstytucji. Gdy na zapytanie prokuratora, czy w Wyzwoleniu mówiono o nielegalnej walce przeciw rządowi i przygotowywaniu zamachu, świadek odpowiada przecząco, prokurator, zwracając się do sądu, prosi o odczytanie **odezwy Wyzwolenia**, załączonej do akt sprawy. Odezwa ta zawiera, jak się okazało, ustęp: „Sejm nie może legalnemi środkami zwalczać rządów pomajowych". Na dalsze pytania prokuratora i przypomnienie kilku demagogicznych artykułów, świadek daje wymijające odpowiedzi.

Następnie zeznawali jeszcze świadkowie Andrzej **Waleron**, b. prezes Wyzwolenia, obecny wiceprezes Str. Lud., **Wrona**, prezes wydz. wykon. Str. Lud., pos. Paweł **Zaleski**, **Dobrosz** i **Grudziński**.

Nowy Wojewoda Pomorski
p. Stefan Kirtiklis

(o) Warszawa, 21. 11. (T. wł.) P. Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj dekret, przenoszący w stan spoczynku p. wojewodę pomorskiego Wiktora Lamota. Jednocześnie p. Prezydent mianował dotychczasowego wicewojewodę łódzkiego Stefana Kirtiklisa wojewodą pomorskim.

Wojewoda Kirtiklis obejmuje urzędowanie w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu dzisiaj, dnia 21 b. m.

Stanowisko wicewojewody łódzkiego nie zostało dotychczas obsadzone.



Nowy wojewoda pomorski, Stefan Kirtiklis urodzony 8 stycznia 1890 roku w Kolnie, pow. białostockiego, po ukończeniu szkoły realnej zmuszony był wyjechać jako emigrant polityczny zagranicę do Brukseli, gdzie studjował na wydziale nauk ekonomicznych uniwersytetu brukselskiego. W latach 1904—1905 jako uczeń szkoły realnej bierze czynny udział w życiu politycznem niepodległościowem. Za czynny udział w strajkach szkolnych władze rosyjskie aresztowały go i osadziły w więzieniu śledczem. Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu aresztant stanął przed sądem polowym, który musiał go zwolnić od kary z powodu młodego wieku.

W latach 1914—1917 pracuje w Polskiej Organizacji Wojskowej początkowo w Warszawie, a następnie w okręgach Łomża, Zagłębie Górnicze, Piotrków i Kielce. W roku 1917 wstępuje do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, gdzie zostaje komendantem kompanji szkolnej w stopniu podchorążego. W listopadzie 1918 r. bierze czynny udział w rozbrojeniu okupantów, a w grudniu tegoż roku obejmuje stanowisko inspektora milicji ludowej.

W początkach 1919 roku bierze czynny udział w marszu na Wilno i w walkach pod Wilnem, a po zajęciu Wilna organizuje i dowodzi bataljonem milicji w tem mieście. Następnie zajmuje szereg stanowisk kierowniczych w żandarmerji polowej w Wilnie, Mińsku oraz w innych miast wschodnich Polski. Po zajęciu Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego w r. 1920 otrzymuje nominację na szefa służby bezpieczeństwa Litwy środkowej, a w kwietniu 1921 r. nominację na dowódcę 1-go dyonu żandarmerji polowej. W latach 1922—1926 zajmuje kierownicze stanowisko w służbie żandarmerji wojskowej, jednocześnie biorąc żywy udział przy organizowaniu akcji objęcia przyznanej Polsce części pasa neutralnego przez związek bezpieczeństwa w kraju w Wilnie, którego był komendantem.

W tym okresie czasu nawiązuje bezpośrednią łączność z Pomorzem, kończąc wyższy kurs oficerski w Grudziądzu, poczem powołany jest na stanowisko komendanta kadry 3 dyonu żandarmerji wojskowej w Grodnie. Na tem stanowisku pozostaje do stycznie 1927 r. Stamtąd przechodzi w drodze służbowej do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wkrótce obejmuje stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w wileńskim urzędzie woj. Następnie obejmuje stanowisko wicewojewody wileńskiego i pełni ten urząd do 1930 roku. W czerwcu 1930 roku przeniesiony do Łodzi na stanowisko wicewojewody gdzie przebywał aż do chwili powołania na stanowisko wojewody pomorskiego.

Na polu pracy społecznej nowy wojewoda pomorski położył wiele zasług i czynną odegrał rolę zarówno na kresach jak i w innych ośrodkach Polski. Na terenie wileńskim był m. in. przewodniczącym Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, prezesem Związku Legjonistów i Związku Peowiaków.

Charakterystyczny proces
obserwacja zjazdu Stahlhelmu — szpiegostwem
Więc Niemcy łamią traktat wersalski — przysposabiając młodzież wojskowo

(o) **Berlin**, 21. 11. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się proces przeciw **obywatelowi polskiemu Sternowi, oskarżonemu o rzekome szpiegostwo wojskowe.**

Akt oskarżenia skonstruowany jest w **bardzo charakterystyczny sposób.** Zarzuca bowiem oskarżonemu, że ten, **OBSERWUJĄC ZJAZD STAHLHELMU WE WROCŁAWIU, Z OBSERWACYJ TYCH WYSNĄŁ WNIOSKI CO DO SIŁ ZBROJNYCH NIEMIEC.**

Rozprawa odbyła się **przy drzwiach zamkniętych.** Obrona stwierdziła, że **SKORO STAHLHELM NIE JEST ORGANIZACJĄ WOJSKOWĄ, NIEMA POTRZEBY UKRYWANIA SZCZEGÓŁÓW PROCESU PRZED OPINJĄ PUBLICZNĄ.** Sąd mimo to nie przychylił się do wniosków obrony. Należy przy tej sposobności podkreślić stanowisko rządu niemieckiego wobec Stahlhelmu. Niemiecki minister spraw zagr. swego czasu oświadczył, że **rząd nie ma żadnego wpływu na Stahlhelm** jako organizację prywatną.

Sensacyjna tragedja miłosna
Księżniczka Woroniecka z zazdrości zabija swego narzeczonego

(o) **Warszawa**, 21. 11. (T. wł.) Wczoraj rano rozegrała się w Warszawie **sensacyjna tragedja**. W mieszkaniu przy ul. Senatorskiej 5 mieszkał z matką i 2 córeczkami **znany w stolicy kupiec, przedstawiciel wielkiej firmy szwedzkiej Brunon Jan Boy.** Był on żonaty z córką znanego przemysłowca łódzkiego, z którą ostatnio prowadził rozwód.

W lecie poznał Boy 24-letnią KSIĘŻNICZKĘ ŻYTĘ ZOFJĘ KORYBUT-WORONIECKĄ. Między 40-letnim handlowcem a młodą dziewczyną zawiązał się **FLIRT, KTÓRY ZAMIENIŁ SIĘ W GŁĘBSZE UCZUCIA.** Woroniecka przybyła do Warszawy i zamieszkała **w charakterze narzeczonej** w mieszkaniu Boya.

Ostatnio miał przyjechać do Boya **brat jego z Ameryki, KWAKIER,** bardzo wrażliwy na punkcie moralności. **Boy zaproponował wobec tego Woronieckiej, by w tym czasie zamieszkała w hotelu.** Między narzeczonymi w związku z tem dochodziło do ciągłych sprzeczek. **WORONIECKA POSĄDZAŁA BOYA O ZDRADĘ I ZAMIAR POZBYCIA SIĘ JEJ.**

Wczoraj rano również doszło do scysji. W pewnej chwili **młoda kobieta** wydobyła z nocnego stolika rewolwer i oddała w kierunku Boya, odwróconego do niej plecami, **7 STRZAŁÓW.** Zanim przybyło pogotowie, **RANNY ZMARŁ.** Aresztowana Woroniecka zeznała, iż Boya zastrzeliła z zazdrości.

Tramwaje w Warszawie ruszyły
dzięki zdecydowanej postawie władz — strajk zlikwidowano spokojnie

(o) **Warszawa**, 21. 11. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 12 w poł. **zaczęli się zjawiać w remizach tramwajowych strajkujący.** Nastrój strajkowy nawet wśród zwolenników CKW począł się załamywać. **WOZY POCZĘŁY RUSZAĆ NA MIASTO.** Pomimo bojowych przemówień CKW musiano się zgodzić z tem, że członkowie w razie kontynuowania strajku zostaną pozbawieni pracy. **W ciągu popołudnia ruszyły na miasto wszystkie wozy.**

SPOKOJNY PRZEBIEG STRAJKU PRZYPISAĆ NALEŻY DOSKONALE ZORGANIZOWANEJ SŁUŻBIE BEZPIECZEŃSTWA. Policji do pomocy przydzielono w ostatnim dniu pluton żandarmerji.

Wczoraj zanotowano **kilka wypadków teroru.** W południe grupa terorystów napadła na tramwaj i wybiła szyby. Aresztowani **teroryści staną przed sądem doraźnym.**

O czem rozmawiał Grandi z Hooverem?

Waszyngton, 21. 11. (PAT.). Według komunikatu urzędowego, **w rozmowie między ministrem Grandim i prezydentem Hooverem oraz sekretarzem Stimsonem** poruszono otwarcie obecną sytuację finansową, sprawę uregulowania długów międzypaństwowych, redukcję zbrojeń i międzynarodowej stabilizacji walutowej. Podkreślano **nieurzędowy charakter tych rozmów,** które tem samem nie doprowadziły do konkretnych postanowień. Nie mniej jednakże postawione zostały **fundamenty dla dzieła poprawy sytuacji światowej.** Powszechna zgoda na rozejm zbrojeń wskazuje na wybitną celowość, jaką posiadać będzie przyszła genewska konferencja rozbrojeniowa. **Pewne pozytywne rezultaty** osiągnięte zostały już teraz **w wyrażeniu przez Włochy i Stany Zjedn.** pragnienia doprowadzenia do rezultatu porozumienia **morskiego francusko-włoskiego.**

P. Wojewodzie W. Lamotowi
na pożegnanie

Opuszcza stanowisko szef administracji państwowej na Ziemi Pomorskiej, **Wojewoda Lamot**. Odchodzi po przeszło trzyletniej pracy na Pomorzu, spełniwszy te zadania, jakie nakładał nań wysoki urząd wojewody, któremu poświęcił swój najwyższy wysiłek i najlepszą wolę, by sprostać tym trudnym wymogom, jakie na reprezentanta rządu nakłada praca na kresowym odcinku życia państwowego, na tak ważnym dla zadań państwowo twórczych terenie naszego dostępu do Morza.

Przychodzi nam dziś pożegnać ustępującego Wojewodę Lamota tem serdeczniej i goręcej, iż jako organ Obozu Pracy Państwowej żegnamy w nim nietylko wysokiego urzędnika administracji państwowej, którego czeka niewątpliwie dalsza praca na innym odcinku życia państwowego.

Przyjdzie nam bowiem pożegnać w ustępującym Wojewodzie zarazem jednego z czołowych ludzi naszego Obozu, karnego żołnierza armji narodowej, b. legjonistę I. Brygady, wybitnego działacza narodowego i społecznego, chlubnie zapisanego na liście mężów zasłużonych swą pracą na niwie państwowej, żegnać nam trzeba równocześnie tego Wojewodę, którego twórczej inicjatywie zawdzięcza m. in. również nasza placówka prasowa, dziś już po przeszło dwuletniej pracy, tak mocno związana z terenem Pomorza, Wielkopolski i Wybrzeża — swoje powstanie i swój niezwykły, imponujący rozwój.

I dlatego stając przed obowiązkiem pożegnania gorącem sercem opuszczającego Ziemię Pomorską Wojewodę Lamota, musimy z perspektywy minionych przeszło trzech lat jego działalności na Pomorzu, spojrzeć na pracę jego i żmudne wysiłki w administrowaniu województwem pomorskiem, musimy w objektywnem zestawieniu nakreślić te pozytywne, trwałe i niezapomniane wyniki jego działalności, która zaznaczyła się tak wydatnie i tak dodatnio na wszystkich niemal polach życia państwowego na Pomorzu.

O powagę zadań państwowych

Wojewoda Lamot jest przedewszystkiem **wybitną indywidualnością polityczną**. Przechodząc z innego terenu pracy administracyjnej na Pomorze, wniósł w swą pracę poza dużą rutyną administracyjną i wielkiem znawstwem zagadnień gospodarczych, przedewszystkiem wielki talent polityczny, o dużym temperamencie, opromienionym żelazną wolą realizacji nakreślonego przez się programu politycznego.

W swych licznych enuncjacjach publicznych podkreślał zawsze i stale **powagę tych zadań państwowych**, które stoją przed społeczeństwem pomorskiem, przed całym narodem.

„Gra idzie nie o marne nadzieje, czy aspiracje... **Gra idzie naprawdę o losy Polski... Bądźcie zdolni dźwignąć odpowiedzialność za losy Polski...** Bo nie o zwycięstwo „sanacji" lub „endecji" chodzi, ale **o stworzenie trwałych fundamentów państwowości polskiej** — mówił niegdyś publicznie.

„Walka polityczna w Polsce idzie **o rzeczy ważne, o sprawy mogące stanowić poprostu o istnieniu Państwa"** — przemawiał innym razem do oficerów rezerwy na Pomorzu.

Tę wysoką **odpowiedzialność** rozumiał przedewszystkiem i brał sam za swą całą pracę na Pomorzu Woj. Lamot. Stawiał sam sobie wysokie, nieraz wprost zbyt wysokie wymagania, celowo nieraz stawiał dalekie, nieraz może niewykonalne zadania, z temperamentem urodzonego działacza politycznego nieraz może celowo i świadomie nawet przejaskrawiał pewne problemy, bo w swem rozumieniu, głęboko przetrawionem, stał na tem stanowisku, przez siebie głoszonem przy każdej okazji, iż — „droga wychowania społeczeństwa, jest to metoda wyciągnięcia zeń najbardziej twórczych i najuczciwszych elementów, aby im rozwiązanie zagadnień państwowo-twórczych, stojących przed Polską, powierzyć".

Twardy w pracy dla siebie, nieugięty w realizowaniu swych wytycznych politycznych, może nieraz sam stwarzał sobie trudności i konflikty, bo to człowiek **w czynie** niezdolny do kompromisów, nie posługujący się półśrodkami, lecz z wiarą i temperamentem przystępujący do rozwiązywania tych zagadnień politycznych, które stały przed nim na Pomorzu.

Ale cechą tem wybitniejszą ustępującego Wojewody był **wielki talent administracyjny**. Miał w charakterze swym zdolność budowania, konstruktywnego nadbudowywania tej rzeczywistości, którą w terenie zastawał.

Twórcze działania administracji

A zadania dla szefa administracji państwowej w okresie, gdy Wojewoda Lamot przybywał na Pomorze, były olbrzymie. Należało przecież raz ustalić państwowy program pracy na Pomorzu, należało wejść we wszystkie komórki życia społecznego i gospodarczego Pomorza, wysondować przez szczegółową analizę stan istotny tej tak ważnej, a tak zagrożonej dzielnicy, by otoczyć ją puklerzem obronnym całego państwa, stworzyć mocne fundamenty obronności tej ziemi pod względem politycznym i gospodarczym.

Sukcesy Woj. Lamota konkretne, niezaprzeczalne nawet ze strony przeciwników politycznych, były przynajmniej w dwu kierunkach olbrzymie:

Wynik wyborów 1930 roku, gdy ani jeden poseł, ani senator niemiecki nie uzyskał mandatu na Pomorzu, oraz stworzenie i przeprowadzenie możliwej (w danych warunkach) realizacji t. zw. natychmiastowego programu pomorskiego.

Są to wyniki, których trwały dorobek pozostanie niewątpliwie jako bezcenna wartość w pracy ogólno-państwowej na Pomorzu.

Dorobek gospodarczy

I tu Wojewoda Lamot jako **gospodarz** województwa pomorskiego, jako lekarz bolączek naszej Dzielnicy w dziedzinie ekonomicznej, spełnił swe zadania w sposób wzorowy, w sposób imponujący.

Tych zasług nie zaprzeczy mu nikt z tych czynników gospodarczych Pomorza, które stykają się z realnemi zagadnieniami gospodarczemi tej Ziemi.

Szła tu praca Wojewody Lamota we wszystkich kierunkach pomocy dla poszczególnych działów naszego życia gospodarczego.

Wysiłki swe koncentrował zkolei Wojewoda Lamot na **pomocy dla całego rolnictwa**. Kołatał o środki u rządu, by przyjść z pomocą wielkim warsztatom rolnym, osadnikom, drobnym rolnikom. Uratowanie znacznej ilości placówek i warsztatów pracy przed ruiną, to jego duża **zasługa**.

Równą pieczą otaczał **sfery kupieckie i handlowe**. Kilku-miljonowe kredyty dla kupiectwa, nowy typ kredytów obrotowych, średnioterminowych, to był wynik jego ustawicznych zabiegów, konferencyj, starań w Warszawie, u czynników decydujących, byle w ciężkim okresie kryzysu ratować stan średni Pomorza, przed niebezpieczeństwem załamania się i wyprzedaży w obce ręce.

W tym kierunku prowadzona akcja obronna dla rzemiosła, dała kilkomiljonowe kredyty dla rzemiosła, umożliwiające przetrwanie drobnych warsztatów w dobie przesilenia.

Specjalna akcja zapomogowa w formie funduszu dla obniżenia procentów z kredytów długoterminowych, dała możność wydatnej pomocy dla ważnych pod względem narodowym placówek przemysłowych i handlowych na Pomorzu.

Inicjatywa szefa administracji na Pomorzu rozszerzała się na szereg innych dziedzin naszego życia gospodarczego. Wojewoda Lamot ze specjalną troską i wysiłkiem starał się rozbudować możliwości gospodarcze naszego Wybrzeża i naszego portu narodowego w Gdyni.

Stąd wybitny współudział woj. Lamota w dziele przebudowy Pomorskiej Izby Handlowo - Przemysłowej w kierunku uwzględnienia przedewszystkiem potrzeb i zagadnień handlu morskiego, stąd stałe zainteresowanie, wydatna pomoc i inicjatywa w kierunku rozbudowy Gdyni, uzyskiwania dla niej kredytów, współpraca w ustaleniu specjalnego ustroju samorządowego dla Gdyni.

W obronie programu gospodarczego Pomorza

Jakby uwieńczeniem wysiłków w kierunku wszechstronnego opracowania opieki gospodarczej dla całego Pomorza było stworzenie przy inicjatywie i współudziale Woj. Lamota wspólnie z najwybitniejszemi czynnikami gospodarczemi naszej Dzielnicy t. zw. POMORSKIEJ RADY ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH, która opracowała szereg memorjałów o potrzebach i warunkach życia gospodarczego na Pomorzu, przedkładając je Panu Prezydentowi R. P. i członkom Rządu.

Właśnie z inicjatywy Wojewody Lamota odbyła się na Zamku przy udziale P. Prezydenta Mościckiego i przedstawicieli rządu, oraz czynników gospodarczych, konferencja dyskusyjna, która wyczerpująco naświetliła problemy gospodarcze Pomorza, pozatem zaś szereg konferencyj w poszczególnych Ministerstwach dał możność czynnikom rządowym zorjentować się w życiowych postulatach naszej Ziemi Pomorskiej.

Z innych poważnych zadań, jakie były udziałem wybitnej pracy Woj. Lamota jako administratora województwa pomorskiego, podkreślić należy duży wpływ na unormowanie życia samorządowego naszej dzielnicy, oraz wydatną sanację oraz rozwój Komunalnych Kas Oszczędności (przez liczne lustracje, zmiany personalne i doraźne zarządzenia) przy równoczesnej pomocy w uzyskiwaniu kredytów dla tych instytucyj.

Na terenie pracy społecznej Wojewoda Lamot otaczał żywą opieką i czynną pomocą wszystkie działy akcji społecznej, biorąc udział intensywny w akcji Floty Narodowej, organizacji L. O. P. P'u. w pracy nad organizacjami P. W. i F. W., oświaty pozaszkolnej i t. d.

Jego dziełem jest ponadto wprowadzenie na terenie Pomorza referentów oświaty pozaszkolnej, oraz stworzenie placówek instruktorów rolnych, z jego inicjatywy nastąpiła również reorganizacja przy czynnej jego pomocy w dziedzinie organizacji pożarnictwa pomorskiego (straże pożarne) i t. d.

Jasny kierunek państwowy

Niespożyta energja pozwoliła Woj. Lamotowi wywierać swój wpływ bezpośredni we wszystkich dziedzinach życia państwowego na Pomorzu. Bo też jako rutynowany administrator umiał usprawnić podległy mu aparat administracji wojewódzkiej, umiał natchnąć cały zespół swych współpracowników zapałem do pracy, odznaczając się sam wyraźną cechą bezpośredniego udziału w załatwianiu wszystkich spraw bieżących.

Troska o potrzeby i interesy wszystkich warstw społeczeństwa, kontakt bezpośredni z ludnością, a zwłaszcza ta serdeczna, czuła opieka nad każdym szarym nawet obywatelem, dla którego audjencji drzwi zawsze stały w województwie otworem, którego troska była i jego troską, czy chodziło o bezrobotnych, o biednych bezdomnych w barakach, czy drobnych pracowników w handlu, lub rzemiośle, lub ludzi ze sfer robotniczych.

Wielka energja w działaniu, przy specjalnym talencie natychmiastowej realizacji decyzji — znaczy działalność Wojewody Lamota na każdem polu.

Umiał on nadać każdemu poczynaniu, każdej swej decyzji **wyraźny kierunek państwowy**, umiał związać celowość swej pracy z całem życiem politycznem, gospodarczem i społecznem Pomorza, iż rzeczywiście dzierżył w swych dłoniach ster wszystkich zagadnień naszej Dzielnicy, wywierając swój wpływ silny i stanowczy na całość życia i wydarzeń na Ziemi Pomorskiej.

Gdy w pracy swej uznał za wskazane posłużyć się zdrową, niezależną opinją publiczną, stojącą na gruncie głoszonych przezeń zasad polityki państwowej, zwrócił się z apelem do społeczeństwa, w kierunku stworzenia poważnej, odpowiedzialnej **prasy** codziennej, będącej wyrazem ideologji Obozu Państwowego na Pomorzu.

Przy rzetelnem poparciu społeczeństwa pomorskiego, powstała nasza placówka codzienna jako **organ Obozu Pracy Państwowej na Pomorzu**, i dziś na jej łamach możemy oddać hołd pracy P. Wojewody Lamota, tej pracy, której od dwóch lat żmudnych wysiłków przypatrywaliśmy się zbliska.

Spełnił sumiennie i ofiarnie trud nań włożony. Stał na posterunku w warunkach nieraz ciężkich, i kierował sprawami Pomorza z rzetelną troską, by tej Dzielnicy pomóc, życie jej ułatwić, wzmocnić jej fundamenty państwowe, związać serdecznemi węzłami z Państwem i Ojczyzną, by trwała mocna i uświadomiona w swych zadaniach na tych zachodnich redutach obronnych, dla **dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej**.

Dziś gdy po trudzie spełnionym, opuszcza naszą Dzielnicę, będziemy bezwzględnie wyrazem całego nieuprzedzonego i objektywnie patrzącego społeczeństwa pomorskigo, jeśli mu złożymy imieniem Ziemi Pomorskiej słowa serdecznej podzięki za jego wysiłki dla dobra Pomorza poniesione, wraz z gorącem życzeniem, by jego zdolności i wielkie doświadczenie pozwoliły mu długo jeszcze pracować na dotychczasowej niwie administracji państwowej, **dla dobra Państwa**.

Wdzięcznem sercem Pomorze żegna ustępującego Wojewodę, składając mu na dalsze koleje pracowitego życia staropolskie życzenie: **Szczęść Boże w dalszej pracy dla Polski!**

Przyszły gabinet Hitlera
Zakulisowe rokowania centrum z hitlerowcami

Berliński „Welt am Abend" donosi: Rokowania centrum z hitlerowcami nad przyciągnięciem tych ostatnich do rządu toczą się dalej **za kulisami**. W rokowaniach Hitler złożył już nawet gotową listę **przyszłego gabinetu Rzeszy**, w którym osławiony **minister Frick proponowany jest na stanowisko kanclerza**, Bruening na ministra spr. zagranicznych, Straser na ministra spraw wewnętrznych, Epp na ministra Reichswehry. Bruening miałby otrzymać **tekę ministra spraw zagranicznych** ze względu na międzynarodowe sfery finansowe.

Bruening odrzucić miał jednakże tę listę, proponując **ze swej strony siebie, jako kanclerza i ministra spraw zagranicznych, Fricka na ministra spraw wewnętrznych, Groenera — Reichswehry.** Natomiast teki ministrów komunikacji, poczt i pracy miały by być oddane hitlerowcom.

W chwili obecnej toczą się rokowania **centrum z hitlerowcami** nad utworzeniem wspólnego gabinetu w Hesji. O ile do koalicji centrowo-hitlerowskiej w Hesji przyjdzie, wówczas jest bardzo możliwe, że następnym krokiem tego aljansu będzie gabinet Rzeszy o podobnym składzie.

Polska na widowni St. Zjednoczonych

Wdzięczne pole pracy dla naszej propagandy

Nasz wywiad z p. gen. Gustawem Orlicz-Dreszerem

Pobyt w Ameryce p. Gen. Gustawa Orlicz-Dreszera — jak już pisaliśmy — stał się jednem pasmem manifestacyj Polonji amerykańskiej na cześć Polski i Jej Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podróż p. Gen. Orlicz-Dreszera, który reprezentował Rząd i armję polską na zjeździe Legjonu amerykańskiego, organizacji jednoczącej wszystkich byłych uczestników Wielkiej Wojny, oraz wziął udział w sejmach największych polskich organizacyj w Stanach Zjednoczonych — będzie miał niewątpliwie doniosłe skutki polityczne, propagandowe i gospodarcze.

Przedstawiciel naszego pisma uzyskał od p. Gen. Orlicz-Dreszera w Gdyni przed zejściem ze statku krótką rozmowę.

— Czy Pan Generał zadowolony jest z rezultatów swej podróży?

Stany Zjednoczone stoją otworem dla naszej propagandy

— Najzupełniej. Miałem okazję zetknięcia się przedewszystkiem z naszem patrjotycznem wychodźtwem oraz z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, zarówno sfer oficjalnych jak i ze społeczeństwem amerykańskiem, od Prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Hoovera poczynając, a na różnych osobistościach kończąc, których nazwisk w nawale wrażeń i spotkań niesposób było zapamiętać. Stwierdziłem wszędzie bez wyjątku DUŻY I SZCZERY ENTUZJAZM DLA POLSKI. Uważam Amerykę za teren nader podatny do propagandy naszego kraju w skali światowej. Bezpośrednie zetknięcie się przedstawicieli Polski z reprezentantami wielkiego narodu amerykańskiego jest najlepszą KONTRPROPAGANDĄ PRZECIW WROGIEJ NAM AKCJI, która nie zaprzestaje swych usiłowań nastrajania zagranicy przeciw naszemu krajowi.

Poza tem nie mam słów poprostu uznania dla naszego wychodźtwa w Ameryce, dla jego patrjotyzmu i tężyzny.

Doniosła rola linji Gdynia—Ameryka

— A co Pan Generał może powiedzieć o linji Gdynia — Ameryka?

— Statki tej linji spełniają swe zadanie wprost idealnie. Podróż w obie strony miałem wygodną i bardzo przyjemną. Wszyscy oficerowie i załoga, z kapitanami Borkowskim i Stankiewiczem na czele, czynią poprostu więcej, niż mogą, by pasażerowie, odbywający podróż na ich statkach, zachowali ją na długo w miłej i wdzięcznej pamięci. Obaj kapitanowie są nietylko pierwszorzędnymi marynarzami, ale mają także duże poczucie komercyjne. Trzeba widzieć, jak rozmawiają z pasażerami i to nietylko z pasażerami I klasy, jak troszczą się o ich wygodę i poczucie na statku.

Wogóle uważam linję Gdynia—Ameryka za KOLOSALNY ATUT POLITYCZNY I GOSPODARCZY W NASZEM RĘKU. Zamknięcie tej linji byłoby poprostu klęska narodową. Mówię te słowa po dokładnem przyjrzeniu się pracy tych statków i uważam, że każdy grosz, wydany na podtrzymanei tej linji, borykającej się — jak wszystkie zresztą linje okrętowe na świecie — z kryzysem, za pieniądz szczególnie dobrze oprocentowany.

Musimy nawiązać trwałą łączność gospodarczą z Ameryką

— A jaka jest opinja Pana Generała o możliwości zadzierzgnięcia bliższego kontaktu gospodarczego z Ameryką i z naszem wychodźtwem za oceanem?

— Pod tym względem mamy także ogromne możliwości. Po tamtej stronie grunt do tego kontaktu jest właściwie już przygotowany. Istnieją tam już różne towarzystwa DO HANDLU Z POLSKĄ, o które możnaby się oprzeć. Natomiast brak jest u nas przygotowania do bliższego kontaktu gospodarczego z Ameryką. Mam zamiar zająć się tą sprawą po powrocie do Warszawy, gdyż jest to rzecz pierwszorzędnego znaczenia. Dlaczego — tłumaczyć tego nie potrzebuję.

Wystarczy parę przykładów. Ameryka zalana jest poprostu wyrobami niemieckiemi, czeskiemi i innemi, z któremi nasze towary mogłyby bardzo skutecznie konkurować. Np. w czasie zwiedzania największego budynku na świecie t. zw. „Empire State Building" w Nowym Jorku, zostałem obdarowany przez pułkownika amerykańskiego Bolesa, który mnie po budynku tym oprowadzał, zapalniczką, rzekomo wykonaną z tego samego materjału, z którego ten 102-piętrowy kolos został wybudowany. Tymczasem na odwrocie zapalniczki czytam: „Made in Germany". W pewnej polskiej szkole znowu krzesła nosiły pieczątkę firmy czeskiej. I tak się dzieje na każdym kroku.

Oczywiście przy odpowiedniej organizacji naszej wymiany towarowej z Ameryką możemy zyskać dla siebie rynek o nieocenionem znaczeniu.

Amerykanie zaskoczeni wywiadem Boraha

— A jakie wrażenie uczyniło osławione wystąpienie senatora Boraha w sprawie Pomorza?

— Kiedy rozeszły się w prasie wiadomości o tym niesłychanym wywiadzie, zostałem akurat zaproszony na przyjęcie do jednego z wyższych wojskowych amerykańskich, jednego z wodzów armji St. Zjednoczonych. Wyczułem jakieś zażenowanie zarówno u gospodarza, jak i u innych gości oficerów amerykańskich. Wreszcie gospodarz zaczął sam przy stole rozmowę na ten temat, oświadczając, że „Amerykanie zostali bardzo nieprzyjemnie poruszeni wywiadem senatora Boraha. Oczywiście — wszyscy Amerykanie rozumieją, że Polsce dostęp do morza jest niezbędnie do życia potrzebny. Sen. Borah zresztą znany jest ze swych ekstrawagancyjnych wystąpień".

Oświadczyłem na to, że jednak tak tej sprawy nie powinno się traktować. P. Borah jest bądź co bądź przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Kongresu.

Skorzystałem z okazji, by wyjaśnić, że kwestja Pomorza nie jest dla Niemiec bynajmniej kwestją łączności z Prusami Wschodniemi. Podłożem sprawy jest kwestja ekonomiczna. Dzięki Gdańskowi i Gdyni wpadają w coraz większy kryzys porty niemieckie. W ich interesie leży zniszczenie dostępu Polski do morza. I w tem tkwi sedno zagadnienia. Odcięcie Polski od morza, to z jednej strony ruina obecnie kwitnących Gdańska i Gdyni, z drugiej zaś koniec niezależności gospodarczej Polski.

Wyjaśnienie to przyjęte zostało z żywem zrozumieniem. Korzystałem z każdej okazji, by tę sprawę jasno przedstawiać.

Sztandary amerykańskie obok sztandarów polskich

— A jak się przedstawia gościnność amerykańska?

— Gościnność Amerykanów jest niezwykła. Spotykałem się wszędzie z nadzwyczajnem przyjęciem. Gdziekolwiek byłem, wszędzie z reguły obok sztandarów amerykańskich, państwowych i pułkowych, widniały tych samych rozmiarów sztandary polskie.

Wszędzie witano mnie, jako przedstawiciela armji polskiej, przepisowemi salutami armatniemi.

Wychodźtwo nasze tworzy zwartą całość

— Jeszcze jedno pytanie, Panie Generale! Jaka jest postawa Polonji amerykańskiej wobec „starego kraju"?

— Wychodźtwo nasze w Stanach Zjednoczonych konsoliduje się coraz bardziej i przeobraża się w zwartą całość. Wszystkie organizacje podkreślały stale, że ZAWSZE I WSZĘDZIE BĘDĄ POPIERAŁY POLSKĘ I JEJ RZĄD, nie wchodząc zupełnie w kwestje polityki wewnętrznej.

Jest to zasadnicze stanowisko naszego wychodźtwa — zakończył swe niezwykle interesujące informacje p. Generał Orlicz-Dreszer.

H. T.

Niedźwiedź sowiecki w opałach



Obecnie po zajęciu przez wojska japońskie Cicikaru, ważnej stacji węzłowej wschodnio-mandżurskiej linji kolejowej, wciągnięta zostaje bezpośrednio w sprawę zatargu chińsko—japońskiego także Rosja, dla której linja ta ma doniosłe znaczenie. Należy odczekać, jak dalece Rosja zrealizuje swoje groźby pod adresem Japonji w razie naruszenia interesów sowieckich.

Niedźwiedź rosyjski: — „Teraz cała sprawa zaczyna mi już dopiekać"!

Echa rozruchów antysemickich w prasie berlińskiej

W nr. 547 „Berliner Tageblatt'u" z dn. 20 listopada br. znajdujemy sensacyjny artykuł p. t. Awantury pogromowe w Polsce (Die Pogrom-Hetze in Polen), napisany przez warszawskiego korespondenta tego pisma:

„W chwili, gdy polskie wyższe uczelnie są zamknięte i w kraju panuje zawodniczy pokój, okazuje się w pełni rozmiar, cel i metody ruchu narodowo-demokratycznego. Celem jego jest „obalenie rządu".

„Narodowi demokraci tak kalkulują: Jeżeli rząd w myśl swego programu ochraniać będzie mniejszości żydowskie, wówczas możemy go denuncjować przed narodem jako rząd pracujący dla Żydów.

Jeśli rząd dopuści do dalszych awantur — to ułatwi rozdmuchanie naszego ruchu i własny upadek. Narodowi demokraci, wierni tej metodzie nie atakują wprost rządu. Koncentrują swoje siły na ludność żydowską, która im służy jako parawan.

Doprowadza to do zdumiewającego zjawiska, że narodowi demokraci rozwijają krucjatę przeciw Żydom, którzy nie są dla nich żadnymi przeciwkami, a pozornie nie dbają o rząd, ku któremu w rzeczywistości skierowane są ich groźby (Todesdrohung).

Dalej rozwodzi się korespondent warszawski obszernie nad Ligą Zielonej Wstążki. Walka z żydami ustanie, może po ciężkich walkach, może po pogromach — kończy pismo berlińskie. Ustanie jednak, bo jej trwanie prowadzi do anarchji i nie podźwignie ludności z kryzysowej nędzy. Narodowi Demokraci wiedzą o tem. Odważniejsi z nich oświadczają cynicznie, że teror przeciwko Żydom będzie przerwany z chwilą jak Piłsudczyzna zostanie obalona.

Tak ocenia „antysemicką" działalność endecji „Berliner Tageblatt".

Amerykański Jowisz w skórze Boraha

Portret Boraha w piśmie zagranicznem

„Temps" przynosi następujący „portret" Boraha, zamieszczony przez Bernarda Fay'a w „Correspondant".

Pan Fay przedstawia senatora amerykańskiego jako człowieka nieśmiałego, który, gdy się do niego mówi, patrzy albo w sufit, albo na swoje ręce lub nogi, waha się on między przybraniem pozycji piorunowładnego Jowisza a uczniaka, który nie umie zadanej lekcji. Rola pana Boraha polega na eksplodowaniu, ale że eksplozja jest technicznie wyczynem trudnym, jeśli ma być praktykowana stale, więc senator z Idaho odczuwa wielką żenadę zwłaszcza wobec cudzoziemców. Nie jest wrogiem glorji i względów, lecz nie wie, jak się je przyjmuje.

Z pleców podobny jest do poczciwego człowieka, z profilu do drapieżnego ptaka, który nigdy jeszcze nie dokonał mordu, z frontu — do polityka". Żaden polityk w Stanach Zjednoczonych nie cieszy się takim rozgłosem jak Borah. Żaden nie wywiera takiego wpływu, jak on, we wszystkich środowiskach.

Nienawidzę go. Denerwuję się, czytając jego przemówienie, lecz wszyscy uważają go za tego, który kieruje losami Ameryki.

Borah odczuwa niechęć do Europy, nigdy nie chciał jej zwiedzić, niemniej bez szczególnej trudności „rozumie" Niemców.

Ambasadorowie angielscy starali się z największym wysiłkiem od roku 1919 o to, aby go oswoić i ostatecznie udało im się. Francja jest dla pana Boraha „subtelną trucizną, którą się wszczepia w żyłę narodu amerykańskiego, w jego żołądek za pomocą szampana, w jego umysłowość przez literaturę, w jego imaginację za pośrednictwem marzeń".

Czem jest dla Boraha Polska, nie potrzebujemy się rozwodzić.

Były zwolennik Roosevelta został prezydentem komisji spraw zagranicznych i sprawia mu przyjemność przeszkadzać w administracji, przeciwstawiać się inicjatywom prezydenta, z którym jednak organizuje wspólne kampanje wyborcze republikańskie.

Brakuje mu logiki. Jego okrzyki bojowe nie mają w sobie nic z doktryny, po pewnym czasie zapomina się o nich.

Borah reprezentuje generację już wymierającą.

Polowanie na króla bandytów

Korsykańskie sensacje

Wysłannik paryskiego „Matin'a“ w korespondencji z Ajaccio pisze o poszukiwaniach Spady, herszta bandytów korsykańskich, przez policję.

„Śledztwo stwierdziło, że **przywódcy bandytów nie opuścili dotąd Korsyki.** Stwierdzo-



Spada

no, że Spada uciekł pospiesznie z pewnej owczarni w Puncia na parę minut przed przybyciem pogoni. **Spada miał zaledwie czas wyskoczyć oknem na drugą stronę zbocza górskiego** i zniknąć w ciemnościach wczesnego poranku. Zabrał z sobą tylko **strzelbę i — 20 naboi**, pistolet automatyczny i mauser **bez** amunicji.

Przez dwa dni **tułał się** w pobliżu góru, pukając do znanych sobie domów mieszkańców najbliższych osiedli z prośbą o gościnę i schronienie. Spada **prosił, aby go zamknięto w piwnicy,** chciał nawet gospodarzom złożyć broń do przechowania. Wszyscy mu odmówili i, wszechpotężny niegdyś król bandytów tułać się musi po Korsyce, szukając dachu nad głową.

PĘTLA OBŁAWY ZWĘŻA SIĘ.

Wszystkie **porty wyspy są pilnie strzeżone,** a jednocześnie zacieśnia się koło obławy policyjnej zdążającej ku centrum wyspy. Jak stwierdzono ostatnio, **Spada błąka się w pobliżu wybrzeża.** Zapewne **pragnie uciec z Korsyki** na jednym z maleńkich statków, które zawijają często do niewielkich portów wyspy.

Okręt wojenny „La Gracieuse“ otrzymał rozkaz badania cudzoziemskich żaglowców, które znajdują się w pobliżu wyspy.

SZTAB SPADY.

Oprócz króla bandytów korsykańskich Spady, policja poszukuje i jego „sztabowców“, bandytów **Santoni, Caviglioli, Torre.**

Caviglioli służył w Ajaccio jako strzelec w jednym z hoteli. Wydawał się **miły, uprzejmy, usłużny.** Nagle, pewnego dnia porzucił służbę i zaczął „pracować“ z **wujem swym, słynnym bandytą** tegoż nazwiska, który potem został zastrzelony przez żandarmów. Caviglioli w czasie obławy policyjnej stanął na warcie przy wjeździe do pewnej wsi i ostrzeliwał z **automatycznej broni cały wóz pełen** żandarmów.

TORRE I SANTONI.

Dużo niebezpieczniejszym jest młody **21 letni bandyta Torre,** były sierżant piechoty morskiej, **dezerter,** doskonale obeznany z nowoczesną bronią. Schronił się on w górach i **zabarykadował podobnie jak Spada w pewnej owczarni,** gdzie ustawił karabin maszynowy i postanowił drogo sprzedać swe życie.

Brygady żandarmerji poszukują skwapliwie trzeciego wreszcie bandytę, **Santoniego.**

Santoni jest **bohaterem pamiętnej, terrorystycznej imprezy** z wiosny b. r., którą warto przypomnieć: 29 kwietnia wachmistrz Falconetti i żandarm Cathelinau **zaaresztowali pewne podejrzane indywiduum** i prowadzili je na posterunek policji. W Palneco jeniec prosił o zatrzymanie się w tej miejscowości, aby się nieco orzeźwić.

Pełni współczucia żandarmi zgodzili się na tę prośbę i **weszli razem z jeńcem do kabaretu,** gdzie znajdowało się kilka osób.

W KABARECIE.

Bandyta Bartoli ostrzegł już dawniej władze, że **nie pozwoli policji** „grasować“ w jego rejonie. (Palneco znajdował się właśnie w zasięgu „działalności“ Bartolego). Gdy żandarmi byli w kabarecie, bandyta **ukazał się** nagle na progu:

— **Znacie mnie?** — spytał.

— Owszem. — Jesteś Bartoli!

— **Wiecie, że zabroniłem** wam pokazywać się w Palneca?

— Spełniamy nasz obowiązek!

— **Puśćcie jeńca!**

Żandarmi widząc groźną postawę mężczyzn, znajdujących się w kabarecie **usłuchali rozkazu.**

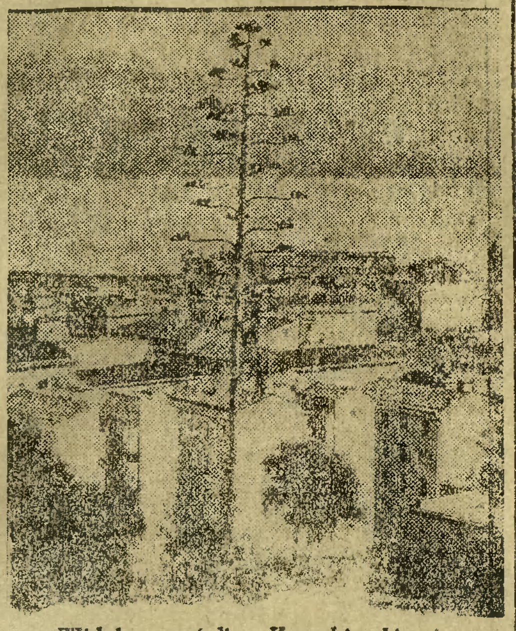
— **Oddajcie broń i wyjdźcie!**

Zaledwie żandarmi przestąpili próg, bandyta **Santoni strzelił,** kładąc na miejscu trupem jednego, a raniąc śmiertelnie drugiego, którego „dokończył“ Bartoli.

Bartoli został potem zabity.

Korsykańska walka policji z bandytami obfituje jak widzimy w momenty niezmiernie dramatyczne i krwawe.

Król bandytów korsykańskich, nieuchwytny przywódca bandytów romantycznej śród-



Widok na stolicę Korsyki, Ajaccio.

ziemnomorskiej wyspy Korsyki, przyczynia **Spada.** wiele trosk i kłopotów policji francuskiej, która w pocie czoła poszukuje go, jak dotąd bezskutecznie.

Czy wiecie, że...

— Elektryfikacja gmin w Czechosłowacii wynosi 54%, t. zn. zelektryfikowanych jest 8338 gmin na ogólną ilość 15.423.

— Jedna ostryga rozmnażając się daje życie 1.200.000 ostrygom, dla pomieszczenia których potrzebaby ok. 1000 beczek.

— W Pradze czeskiej obowiązuje przy chodzeniu kierunek na lewa, a za niestosowanie się do tego przepisu przechodnie płacą 10 koron.

— W Los Angelos znajdują się na ulicach w lecie automaty, z których za wrzuceniem 15 ***centów wpada*** *cegiełka lodu sztucznego w* ***opakowaniu nieprzemakalnem.***

Teatr powinien przyjść do publiczności...

Co mówi dyrektor teatru w Bratysławie o kryzysie teatralnym?

Dyrektor teatru w Bratysławie (Czechosłowacja), Józef Jarno, udzielił wywiadu jednemu z pism praskich na najżywotniejszy i najboleśniejszy zarazem temat, dotyczący teatru: **kryzys frekwencji.**

Dyrektor Jarno ma swój indywidualny pogląd na tę kwestję, pogląd zaprawiony sui generis **amerykanizmem.** Twierdzi on, że podstawą **stosunku teatru,** jego dyrekcji do publiczności **powinna być dobrze** zrozumiana chęć obsłużenia swego **klijenta, tak, jak to się dzieje** w wielkich magazynach stolic światowych. W wywodach swoich dyr. Jarno opiera się na doświadczeniu własnem w teatrze, którego jest kierownikiem; teatr w Bratysławie cieszy się dużem powodzeniem, wykazuje stałą normę frekwencji **dzięki polityce dyrekcji zarówno w wyborze sztuk, jak i w stosowaniu cen i po**dziale miejsc na widowni.

Oto, jak brzmią poglądy p. Jarno:

„Dla przełamania kryzysu w teatrze nie wystarcza t. zw. **inscenizacja „modernistyczna“.** Trzeba wyjść poza te szranki, należy przyjść do publiczności tak, jak **wielkie organizacje sprzedaży masowej przychodzą do klijenteli:** wzbudzają jej zainteresowanie, **apelując drogą reklamy** do poczucia własnego interesu, korzyści, satysfakcji. Teatr musi wkroczyć na drogę analogiczną, **posiłkując się metodą podobną.** Jeśli publiczność nie przychodzi do teatru, **teatr powinien przyjść do publiczności.** Różne drogi i sposoby prowadzą do tego celu. Byłem w berlińskim teatrze ludowym. **Miałem bilet do pierwszego rzędu na balkonie.** Gdy pokazałem bilet kontrolerowi, **odebrał mi go i wymienił na bilet do krzeseł.**

Taktyka nader racjonalna i słuszna: **zapełniony parter i loże decydują o wrażeniu,** jakie robi sala teatralna na widzu i na aktorach. Przykład ten jest jednem z ogniw w łańcuchu środków, jakie należy stosować dla zjednania sobie publiczności. Polityka niskich cen, ułatwień przy nabywaniu biletów, abonamentów etc. etc. **wszystko to odgrywa dużą rolę.** Życie biegnie dzisiaj innym nurtem, niż przed wojną i teatr musi przystosować się do życia we wszystkiem“.

Or.

Tajemnice gwiaździstego nieba

Cudowny towarzysz Syrjusza

W jednej w ostatnich pogawędek o cudach i dziwach przyrody i wszechświata pod nagłówkiem „Wagon żelaza w naparstku“ mówiliśmy o **fantastycznej wprost budowie najdrobniejszych cząstek naszej materji, o atomach.** Stwierdziliśmy, że te atomy, to raczej olbrzymie, oczywiście w znaczeniu ultramikroskopijnem, **próżnie,** w której dokoła centralnego jądra wirują z zawrotną szybkością elektrony. Uwzględniając tę okoliczność, doszliśmy do fantastycznego napozór wniosku, że, gdyby jakąkolwiekbądź materję, np. **żelazo,** można zgęścić do tego stopnia, iż **elektrony w atomach przylegałyby ściśle do centralnego jądra,** uzyskanoby materję skoncentrowaną tak silnie, iż np. w wypadku żelaza **zgęszczona do tego stopnia ilość jednego wagonu żelaza pomieściłaby się w naparstku.**

Otóż sama nasuwa się myśl, że ciała tak zgęszczonej materji w naszym świecie niema. Tymczasem tak nie jest.

W niezmierzonych przestworzach wszechświata wędrują między planetami szlakami **ciała niebieskie, które są zbudowane z tak fantastycznej materji.**

SŁONECZNY TOWARZYSZ SYRJUSZA.

W sferze Syrjusza krąży dziwna gwiazda z rodzaju słońc, która wiruje **dokoła swej większej gwiazdy siostrzanej.** Słaby jej blask jaśnieje tylko w **największych teleskopach.**

Niezwykłą jak cała jej budowa jest także historja jej odkrycia. Wielki astronom Besel z Królewca wywnioskował z różnych właściwości toru Syrjusza egzystencje mniejszego trabanta, **towarzyszącego Syrjuszowi w jego locie.** Astronom obliczył nawet dokładnie tor tej gwiazdy, której **dotąd nie widziało jeszcze żadne oko ludzkie.** W półtora roku po dokonaniu tego ciekawego odkrycia Bessel umarł.

Lecz napróżno przez długie lata uczeni badacze tajników nieba silili się o złowienie blasku nieznanej gwiazdy w soczewkach **teleskopów.** Zaczęto nawet drwić z „rzekomego“ odkrycia trabanta Syrjusza, nazywając manjakiem Bessela.

Tak upłynęło 20 lat, kiedy w Ameryce optyk Clark zbudował **nową olbrzymią soczewkę.** Kiedy sztuczne oko nowego teleskopu po raz pierwszy **skierowano na Syrjusza,** wówczas dokładnie w miejscu, jakie podał Bessel, wśród nocy międzyplanetarnej **zabłysło drobniutkie światełko, jakgdyby robaczek świętojański: słoneczny trabant** Syrjusza.

CUDOWNA BUDOWA GWIAZDY — SŁOŃCA.

Później dokonano dokładnych obliczeń wielkości i właściwości nowej gwiazdy. I wówczas wyszedł na jaw **drugi cud:** okazało się, iż gwiazda ta jest zbudowana z materji, o **50.000 razy gęstszej od wody.** Najcięższa materja, jaką znamy na ziemi, **platyna jest 21 razy gęstsza od wody.** I otóż odkryto gwiazdę, zbudowaną z ciała, **o 3000 razy cięższego od platyny.** Monetę z tej materji wielkości **2-złotówki musiano by transportować już zapomocą samochodu ciężarowego.**

I gwiazda ta bynajmniej nie jest **jeszcze największym dziwem wśród słońc wszechświata.**

Z 6-krotnie gęstszej jeszcze materji niż trabant Syrjusza zbudowane jest tajemnicze i dotąd mało zbadane słońce **ochrzcone nazwiskiem astronoma Van Maanen.**

Zapobiegajcie chorobom!

Hasło to, obiegające całą kulę ziemską, nawołując wszystkie kulturalne społeczeństwa do walki z odwiecznym wrogiem ludzkości: — chorobami, zmobilizowało wszystkie twórcze umysły lekarskie do **przeciwdziałania szerzącemu się złu.** Jedynym, według dzisiejszego stanu wiedzy, wypróbowanym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w jamie ustnej i krtani, gdzie najłatwiej się lokują zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny, odry jest środek zapobiegawczy Paramint „Erbe“.

Paramint „Erbe“ są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, rozpuszczane kilka razy dziennie w ustach w ilości 1—2 pastylek, zapobiegają infekcji.

Paramint „Erbe“ stanowią też skuteczny środek dezynfekujący wszędzie, gdzie **zachodzić** może obawa zakażenia, a mianowicie: przy pielęgnowaniu osób chorych zakaźnie, podczas epidemii, tak w domu, jak i w szpitalach, szkołach i t. d. Paramint „Erbe“ chroni przed grypą, przeziębieniem katarem.

Dr. L. K.

Minuta śmiechu

PERŁY ZAMIAST SAMOCHODU

— Kupiłem żonie sznur pereł.

— Tak? Chciała przecież samochód, a ty jej kupujesz perły.

— Nie mogę przecież kupić podrobionego samochodu.

PIESZY SPORT.

— Więc pan idzie pieszo dookoła ziemi?

— Tak jest!

— A dlaczego zatrzymuje się pan w naszem mieście już cztery tygodnie?

— Bo nie zebrałem jeszcze pieniędzy na bilet kolejowy.

POBOŻNE ŻYCZENIE

Człowiek, który miał wiele długów leżąc na śmiertelnej pościeli, mówił do lekarza:

— Gdybym to mógł jeszcze żyć tak długo, aż spłacę wszystkie długi!

— Chcesz pan widać żyć wiecznie — odpowiedział lekarz, znający jego położenie.

W WIEKU RADJA.

Dwaj przyjaciele siedzą smętnie przy kieliszku.

— Na nieszczęście nie trzeba czekać, samo przychodzi.

— Zgoda. Nietylko przychodzi, ale nawet przylatuje. Wczoraj otrzymałem monito od wierzyciela za pośrednictwem poczty lotniczej.

JEJ NARZECZONY.

Nasza nowa kucharka nazywa się Anna. Żona przyjęła ją, miała bowiem doskonałe świadectwa i sympatyczny wygląd. Jedno tylko: żądała dwa razy w tygodniu „wychodnego“ na wieczór.

— Dobrze — zgodziła się żona.

— Bo, proszę pani — starała się Anna wytłumaczyć — to nie jest wcale zachcianka z mej strony, lecz mój narzeczony może dopiero późno wieczorem wyjść z domu, gdy jego żona już śpi.

Dlaczego Gdynia będzie kuźnią polskiej ideologji morskiej

Wywiad z Dyrektorem Instytutu Bałtyckiego

Sprawa odczytów w Gdyni, zorganizowanych przez Instytut Bałtycki, staje się głośną w całej prasie polskiej. W kilku poważniejszych organach stołecznych oraz w pismach poznańskich, krakowskich i na Śląsku odczyty Ministra Klarnera i Prof. Tymienieckiego zostały obszernie omówione, krótsze zaś notatki ukazały się we wszystkich niemal pismach polskich. W jednem z pism, zastanawiając się nad programem odczytów morskich w Gdyni, wyrażono opinję, że szkoda jest marnować tak znacznego wysiłku dla akcji na terenie małego miasta, jakim pomimo wszystko jest Gdynia i proponowano przenieść wykłady do stolicy.

Ponieważ jednocześnie powstały w Gdyni pogłoski, że nastąpią zmiany w programie odczytów i podobno najbliższy odczyt zostanie odwołany, zwróciliśmy się natychmiast po informacje do tutejszego Oddziału Instytutu Bałtyckiego, który jak wiadomo korzysta z gościnności Państwowej Szkoły Morskiej. Naszego współpracownika przyjął **Dr. Józef Borowik,** Dyrektor Instytutu Bałtyckiego, który osobiście zajmuje się organizacją Oddziału w Gdyni i z miejsca usuwa nasze wątpliwości, oświadczając co następuje:

„Musimy wytworzyć światopogląd morski"

— Istotnie musieliśmy odwołać odczyt docenta Dr. Adama Rosego na temat „Rolnictwo potrzebuje dostępu do morza", ale odwołanie **niema nic wspólnego z jakąś zasadniczą zmianą naszego programu odczytowego na terenie Gdyni.** Poprostu prelegent, który wiadomo jest też twórcą i duszą bloku państw rolniczych nie może przybyć w tym dniu do Gdyni i jego odczyt został przesunięty na termin późniejszy. Natomiast zdążyliśmy porozumieć się z prelegentami i poczynić niezbędne przesunięcia w programie, wskutek czego w poniedziałek 23 listopada wygłosi odczyt **Prof. Limanowski** z Wilna na temat: **„Musimy wytworzyć światopogląd morski".** Odczyt ten może stać się prawdziwym evenementem w życiu kulturalnem Gdyni zarówno ze względu na temat, jak szczególnie na osobę prelegenta.

Kulturalna dojrzałość Gdyni

— Czy prawda, że Instytut Bałtycki otrzymał propozycję przeniesienia odczytów do Warszawy?

— Sprawa ta była niedawno omawiana na posiedzeniu Zarządu Instytutu Bałtyckiego, postanowiono jednak przeprowadzić próbę „kulturalnej dojrzałości" Gdyni; muszę jednak przyznać, że nie brak sceptyków, którzy uważają, że Gdynia jeszcze „nie dorosła" do tego rodzaju imprez kulturalnych i że efekt będzie zawsze niewspółmierny w porównaniu z wysiłkiem, jaki Instytut wkłada w wykonanie programu wykładów uniwersyteckich w Gdyni.

— Jakie jest Pańskie zdanie w tej sprawie?

— Mnie się wydaje, że Gdynia pod względem kulturalnym jest **całkowicie „dojrzałą".** Więcej nawet spotykam się na gruncie Gdyni z opinją, że poziom wykładów wygłaszanych w Gdyni **winien być znacznie wyższy,** niż w innym ośrodku kulturalnym, ponieważ tu się zgromadzili ludzie **stale pracujący w dziedzinie zagadnień morskich** i z konieczności posiadają znacznie głębsze wiadomości w tej dziedzinie.

— Jest w tem niewątpliwie trochę nobizmu Gdyńskiego, ale pomimo to z tem trzeba się liczyć chyba?

Zagadnienia ideologji morskiej

— Owszem, będziemy zwalczać ten „snobizm" i to w ten sposób, że główny nacisk w programie odczytowym położyliśmy **na zagadnienie ideologji morskiej** — zagadnienie wogóle jeszcze nie pogłębione — a szczególnie obce dla Gdyni — która, jako miasto nowe, nie wytworzyło jeszcze żadnego ośrodka życia kulturalnego, gdzieby w ogniu dyskusji, wzajemnego zbliżenia i oddziaływania mogła się urabiać publiczna opinja co do zasadniczego naszego stosunku do morza. Obywatele Gdyni mają dużo wiadomości morskich, ale nie mają niestety **WYROBIONEGO ŚWIATOPOGLĄDU MORSKIEGO. Odczyty mają się stać kuźnią polskiej ideologji morskiej.**

— Jakże to da się osięgnąć?

— Poszczególne zagadnienia mają być tylko punktem wyjścia dla rozważań poszczególnych specjalistów nad rzeczą najbardziej istotną, a tak mało dotychczas pogłębioną. Nasz stosunek do morza powinien polegać **nietylko na znajomości przykładów historji, na rozwoju stosunków morskich w innych państwach, na znajomości obrotów portowych i wysokości frachtów.** To wszystko jeszcze nie wystarcza dla **ustanowienia światopoglądu morskiego.** Najczęściej operujemy w tej dziedzinie zdawkowemi frazesami i ogólnemi hasłami wzorowemi na przykładach obcych. Powtarzamy to wszystko, ale to nas nie przenika, nie wstrząsa nami. Postanowienia tego ważnego zagadnienia w całej rozciągłości podjął się Prof. Limanowski na najbliższym odczycie w Gdyni.

Dalszy cykl odczytów

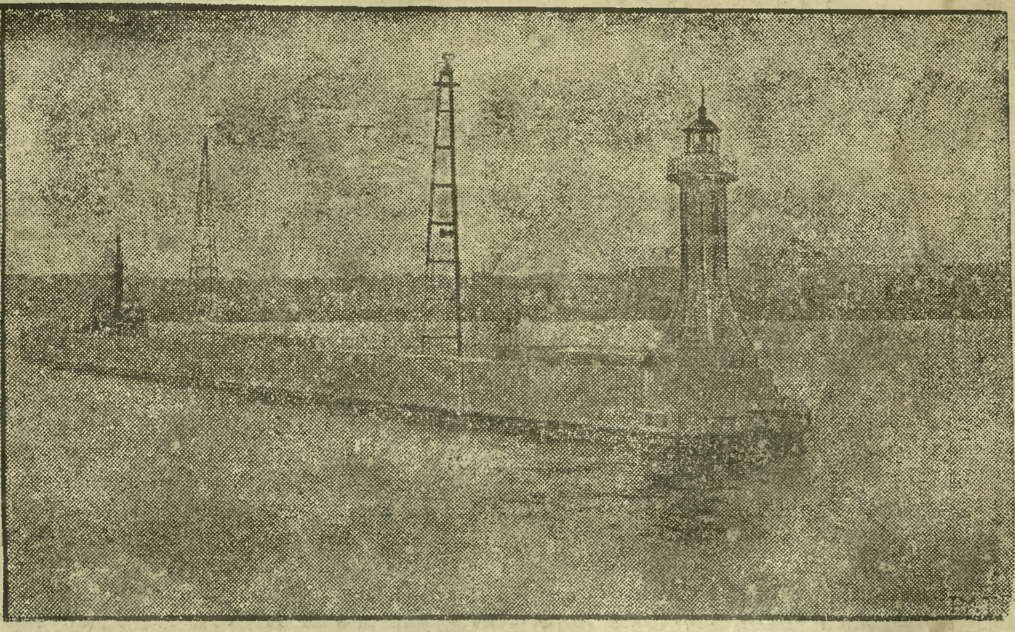
— Jakie są dalsze plany odczytowe?

— W tym roku wystąpią poza prof. Limanowskim, prof. **Kleczkowski,** który będzie mówił o **wpływach języka polskiego na djalekty prusko-niemieckie, prof. Dyboski o żywiole morskim w twórczości Conrada.** Po nowym roku przewidywany jest odczyt m. in. znakomitego biologa Prof. **Michała Siedleckiego.** Każdy z prelegentów otrzymuje zawczasu rękopisy wszystkich wygłoszonych przed nim odczytów; poszczególne zaś odczyty w rozszerzonej formie mają wyjść **jako samodzielne broszury.**

— Więc odczyty w dalszym ciągu będą się odbywać w Gdyni?

— Pierwsze odczyty zgromadziły poważne audytorjum, np. na odczycie Ministra Klarnera było blisko **300 osób.** Sądzimy, że wobec braku innych ośrodków kulturalnych w Gdyni **powinno należeć do dobrego tonu bywanie na odczytach i dyskutowanie potem na tematy poruszone przez prelegentów.** Lecz nam nie chodzi o same audytorjum w Gdyni — chodzi przedewszystkiem **O STWORZENIE KATEDRY,** z której wybitni uczeni i politycy mogliby rzucić nowe światło na zasadniczy stosunek do morza, stworzyć naukowe podstawy polskiej ideologji morskiej. **Najlepszem miejscem dla takiej katedry jest niewątpliwie Gdynia,** na którą zwrócone są oczy całego społeczeństwa i skąd oczekiwać winna cała Polska twórczych haseł i wskazań.

Inwestycje w Gdyni



Tegoroczne inwestycje w Gdyni dotyczyły głównie zabudowy nadbrzeży portowych. — Prace przy budowie samych nadbrzeży i basenów były w roku bieżącym nieco mniej intensywne, niż w latach poprzednich, najważniejsze bowiem roboty w tym zakresie zostały już w porcie dokonane, zaś to, co obecnie jest tu wykonywane, jest przeważnie wykańczaniem, lub uzupełnianiem zasadniczego planu rozbudowy portu. Zbudowano w roku bież. szczególnie dużo w głębi terenów portowych i nabrzeżach. Zdjęcie nasze dzisiejsze przedstawia główne wejście do awanportu, oraz latarnię wejściową dla sygnalizacji „mglawej i antenowej".

Przedhistoryczne cmentarzysko

Popioły w puszkach z kory drzewnej

Odkryto ostatnio w pobliżu Stockholmu cmentarzysko z epoki **poprzedzającej czasy Wikingów.** Niezwykła symetrja rozmieszczenia grobów, oraz nadzwyczaj staranne ich wykonanie, świadczą o wysokim poziomie rękodzielnictwa w owych czasach.

Popioły zmarłych, przechowywane w puszkach z kory drzewnej, **przetrwały zgórą tysiąc pięćset lat.** Skrzynki z popiołami leżały w rowie, wykopanym w kształcie koła, a głębokim na dwie stopy. Groby te przysypane były **warstwą piasku ubitego na kamień nieznaną dzisiaj metodą,** — piasek pokrywała warstwa ziemi, oraz warstwa żwiru, na wierzchu zaś poukładano wielkie głazy polne.

Wykopalisko cmentarne zostało dokładnie sfilmowane, następnie zaś puszki z popiołami przewieziono do Muzeum Archeologicznego w Stockholmie.

Sejmiki Związków spółdzielni

Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie, obejmujący teren b. Kongresówki i woj. wschodnich, zwołuje swój doroczny Sejmik w dniu 9 grudnia r. b. do Warszawy. W dniu 15 i 16 grudnia zwołany zostaje również dwudniowy **Sejmik Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych do Poznania.** Związek ten obejmuje terenem swej działalności b. zabór pruski. **Poza sprawozdaniami z rozwoju i stanu** spółdzielni, główna uwaga koncentruje się **w** chwili obecnej: w spółdzielniach kredytowych na zagadnieniu utrzymania spółdzielni na poziomie wysokiej płynności kapitałów, w spółdzielniach rolniczo-handlowych — na zagadnieniu zbytu płodów rolnych i wreszcie w spółdzielniach mleczarskich — na produkcji i zbycie masła, zagadnieniu standaryzacji, szkolenia pracowników i t. p.

Węgiel polski we Francji a zaniepokojenie w Anglji

Londyńskie koła węglowe zaniepokojone są wiadomością, iż przemysł węglowy polski uzyskał **zwiększony kontyngent o sześćset tysięcy ton do Francji.** Kopalnie południowo walijskie wpływają na rząd, by poczynił przedstawienia w Paryżu.

Kurs pożyczki polskiej podniósł się o dalsze dwa punkty do 73.

Obieg pieniężny w Polsce

Obieg pieniężny zmniejszył się w ciągu roku o blisko 150 miljonów zł., wynosił bowiem w dniu 31. X. 1931 r. 1.647,1 milj. zł. wobec 1.497,9 milj. zł. na dzień 31. X. 1931 r. Spadek ogólnego obiegu tłumaczy się wyłącznie redukcją obiegu biletów bankowych z 1.408,4 milj. na 1.254 milj. zł., natomiast obieg biletów zdawkowych i bilonu wzrósł z 238,7 milj. na 243,9 milj. zł.

Ofenzywa bolszewicka na kościół katolicki

Instrukcje komitetu komunistycznego

Komitet wykonawczy komunistycznych partyj Europy środkowej zwrócił się do egzekutywy Kominternu z zapytaniem, czy położenie obecne nie wymaga od komunizmu, by wyrzekł zbawcze słowo „rewolucja socjalna". Na to zapytanie prezydjum Kominternu odpowiedziało wydaniem w dniu 28 października nowych wskazówek dla sekcyj Kominternu w Austrji, w Czechosłowacji i na Węgrzech. We wskazówkach tych czytamy:

Ponieważ obecnie nowe kredyty zagraniczne dla Rosji sowieckiej bardziej zbawcze byłyby niż kiedykolwiek, prezydjum zaleca zaniechanie zbyt pośpiesznej akcji zrozpaczonego proletarjatu dopóki rzeczywiście i dokładnie nie przygotuje się gruntu do **wspólnego i zwycięskiego powstania robotników i chłopów.** Pierwszem i najważniejszem zadaniem jest natomiast zwrócenie szczególniejszej uwagi na **zbiedniałe i nędzą trapione włościaństwo,** gdzie trzeba przeprowadzić uciążliwą może, ale w skutkach bardzo opłacającą się, propagandę i organizację. Dalej pracę trzeba rozwijać **wśród bezrobotnych drobnych urzędników,** wśród dotkniętego kryzysem mieszczaństwa, a nadewszystko wśród młodzieży.

W Austrji i na Węgrzech postarać się trzeba o **ZŁAMANIE POTĘGI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO,** który obecnie jest „dla komunizmu **niebezpieczną i aktywnie przeciwstawiającą się mu potęgą".** O wiele ważniejszem od urządzania rozpędzanych przez policję demonstracyj bezrobotnych jest rozbudzanie antyklerykalizmu przez przedstawianie wszelkich „funcjonarjuszy" Kościoła jako obrońców zmurszałego i zdegenerowanego kapitalizmu.

W stosunku do agitacji wśród młodzieży wyzyskać należy przyrodzoną wiekowi młodzieńczemu chęć przygód. Wskazać im należy **romantyzm tajnej i nielegalnej działalności** oraz zwiększyć urok niebezpieczeństwa przez wyzyskiwanie okazyj do występów terorystycznych.

Tępienie religji na Ukrainie Sowieckiej

W stolicy Ukrainy sowieckiej i głównym ośrodku życia religijnego tego kraju, Charkowie, **walą się cerkwie, lub są na inne cele używane,** oraz zamiera stopniowo życie religijne. Rozłam ukraińskiej Cerkwi prawosławnej na dwa obozy, **faworyzowany oczywiście przez władze sowieckie,** a mianowicie na Cerkiew synodalna z metropolitą Pustyńskim na czele, oraz Cerkiew narodową z metropolitą Pawłowskim, **stwarza tem korzystniejsze warunki dla rozkładu życia religijnego i szerzenia się bezbożnictwa.** Wielka bazylika św. Mikołaja, oraz dwie inne wielkie świątynie są **zupełnie zdemolowane. Wspaniała katedra charkowska została zamieniona na radjostację. Bazylika Zwiastowania N. M. P.** została podczas zabierania dzwonów tak uszkodzona, iż nie **może już więcej służyć dla celów służby Bożej,** oraz rozpadnie się niewątpliwie w gruzy w krótkim czasie. Dzwony **zostały zabrane w związku z „uprzemysłowieniem" kraju.** Również pozabierano cerkwiom księgi liturgiczne, pozostawiając tylko po jednym egzemplarzu do nabożeństwa.

Życie duchowieństwa jest na Ukrainie sowieckiej, jak wogóle w Sowietach, godne politowania.

Ostrzeżenie

P. I. E. ostrzega firmy polskie przed nawiązywaniem stosunków z firmami **holenderskiemi:** Schwaderlapp, Amsterdam, **Lindegracht 79,** oraz Sjoukes & Zn. **Amsterdam. Bliższe szczegóły w Instytucie.**

Z dziennikarzem amerykańskim po Pomorzu

Dr. White — 700-lecie Torunia — Toruń, Niemcy i St. Zjedn.

Zwiedzanie i oprowadzanie zagranicznych gości po Pomorzu, przybywających tu przedewszystkiem z powodu zapoznania się naocznego ze stosunkami na Pomorzu, jest niezwykle interesujące. Po niedawnej wizycie wypróbowanego przyjaciela Polski sędziwego redaktora **Franka Symondsa** miałem przed kilku dniami zaszczyt oprowadzania po Pomorzu dziennikarza amerykańskiego Dr. phil. Willama N. White'a, w którym — miejmy nadzieję — pozyskamy naprawdę szczerego sympatyka sprawy polskiej i jej gorliwego szermierza za oceanem.

Towarzyszył nam w wędrówce po Pomorzu delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z tytułu mych zainteresowań i pracy na tym terenie dotykaliśmy przedewszystkiem zagadnień kulturalnych.

P. William White, człowiek trzydziestokilkuletni o temperamencie żywym, historyk z zawodu, pochodzący z rodziny emigracyjnej irlandzkiej (nb. sen. Borah jest — według zapewnień p. White'a — także pochodzenia irlandzkiego — nie niemieckiego;), wrócił przed kilku tygodniami z Rosji Sowieckiej, gdzie spędził 3 lata. Wrażenia z jego pobytu w Sowietach są nieszczególnie pomyślne.... dość tego, że **odmówiono mu wizy na przyszłość do Rosji.** Jako człowiek wysokiej kultury osobistej badał szczególnie nad zamarciem w Z. S. R. R. wszelkiego życia towarzyskiego i ogólnej nędzy i przygnębienia narodu. Nauczył się tam także płynnie języka rosyjskiego (włada nadto dobrze 8 językami!), poprzez który nawet rozumie po polsku.

Rozpoczęliśmy zwiedzanie Torunia od kościoła św. Jana. Już tu zauważył ze smutkiem, że **„macie tak wspaniałe dokumenty własnej kultury,** a Amerykanie nic, liberalnie nic o tem nie wiedzą". Dr. White poza swą pracą w „New York Times" miewa w Ameryce w setkach klubów odczyty o zagadnieniach europejskich. Gość nasz oświadcza — jeszcze przy zwiedzaniu św. Jana — że musi **koniecznie po powrocie do kraju udzielać jak najszerszych informacyj o kraju naszym, jego pięknie i wysokiej własnej kulturze, a zatem o jego bezapelacyjnem prawie istnienia i słusznych jak najszerszych wiadomości o nim.** Pamiątki polskie w kościele św. Jana nastroiły sympatycznie — Amerykanina. **„O mieście Kopernika jakżeż głucho w świecie nowym!"** — oświadczył p. White, stając w kaplicy z pamiątkami po wielkim astronomie. — „Musicie mi dostarczyć wszystkich licznych publikacyj, **jakie ukażą się niezawodnie z racji 700-lecia miasta tego".** Pragnie bowiem czynić o nas jak najlepszą i życzliwą propagandę.

Po zwiedzeniu ratusza i muzeum, gdzie zastanowiły go monety toruńskie, gdańskie i elbląskie z przed 400 i 300 lat z podobiznami królów polskich oraz medale pamiątkowe, bite w Toruniu i Gdańsku z owem „a furore theutonico liberata" (Thorunia i Gedania), udaliśmy się do **kościoła P. Marji.** Tutaj poddał się nasz gość — jako niezwykle wrażliwy na zjawiska wielkiej sztuki — do tego stopnia **pięknu architektury i ogromowi przestrzeni świątyń, że aż trudno go było z niej.... wydostać.** Mieliśmy tylko jeszcze 6 godzin do dyspozycji.

Przejechawszy nad Wisłą wzdłuż murów miejskich, wskazałem na Junkerhof i ruiny zamku pokrzyżackiego, świadectwa pamiętnego roku 1454, roku uwolnienia się samowolnego mieszkańców Torunia i całego Pomorza **„a furore theutonico"** i poddania się **królom polskim.**

Datę tę znał Dr. White — ale tu, na miejscu stwierdził naocznie, jak wielką musiała być wówczas odraza, polskiego jako też **wówczas licznego żywiołu niemieckiego naszej dzielnicy do znienawidzonego Zakonu Krzyżackiego.**

Pomnik 63 pułku toruńskiego przemówił swemi prostemi formami do duszy amerykańskiej, a szczególnie wdzięczność obecnego Torunia dla jego bohaterskich synów w czasie najazdu bolszewickiego. — Podobnie, jak Frank Symonds, stwierdził William White ze zdziwieniem, że wbrew opinji prasy niemieckiej, **słyszał tylko język polski na ulicach Torunia,** polskie napisy, polskie życie, na twarzach zaś kilku przekupek — kolonistek, pozostałości po Fryderyku Wielkim, na targu zauważył zadowolenie.... z odbytych transakcyj. „Dobrobyt i sprzyjające warunki ekonomiczne łatwo pozwolą zapomnieć o wszelkiej „rasowej" nienawiści. **Tylko na drodze ekonomicznych porozumień dojdziecie do spokoju i utrącenia jątrzącej propagandy i demagogji hitlerowskiej" — oto słowa Amerykanina, człowieka nowoczesnych przekonań i doświadczeń.**

Gwido Chmarzyński

(D. c. n.)

Czarne dni narodu wyspiarzy

Życie w Anglji zmienia się na arenę brutalnej walki

Gwałtowne i raptowne przemiany w polityce angielskiej i układzie partyj angielskich są odbiciem głębszych przemian, które spowodował w życiu wyspiarzy **długotrwający kryzys, nie mający sobie równego w historji W. Brytanji.** Punktem kulminacyjnym kryzysu był bunt marynarzy we flocie wojennej i odstąpienie od parytetu złota: załamanie się dwóch granitowych filarów, na których opierała się i fundowała duma i odrębność wyspiarska Anglików.

Psychologiczną stronę przełomu kryzysowego zaobserwował i ujął w bardzo ciekawym szkicu znany publicysta Karol Silex. Po dłuższym pobycie w Anglji stwierdził on, że w charakterze Anglików następuje zasadncza zmiana: John Bull przestaje być **wyspiarzem, staje się podobnym do europejczyka z kontynentu.**

„Anglicy nie znali dotychczas woli zwycięstwa. Było to przywilejem silnych, którzy mogą sobie pozwolić na przyglądanie się życiu jako grze. **Dzisiaj ta psychologja ulega zasadniczej przemianie,** w życiu przeciętnego Anglika, t. zn. w życiu szerokich mas zaczyna przeważać tendencja do ujmowania go na **serjo, jako walki o byt, o zwycięstwo".**

„It is a pity — żal tego, co odchodzi", — mówią sami Anglicy. Nic dziwnego. Anglik żył dotąd na stopie, **o jakich mógł marzyć nawet jego kolega z kontynentu.**

„Zagrożona dzisiaj supremacja Anglji, pojawienie się hasła „naprzód bezpieczeństwo", zmusza wyspiarzy do wyzbycia się dotychczasowej psychologji członka narodu bogatego, nie dbającego o jutro. Anglik porzuca już swoje zwyczaje „improwizacji" w polityce i pogardy dla logiki, którą tak wysławiał Chamberlain. Zaczyna też chwalić korzyści zmysłu „organizacji", który tyle szkód wyrządził np. Niemcom. Życie w Anglji przestaje być **terenem fair play** między gentlemenami, a zaczyna się przeobrażać w arenę, na której rozgrywać się będzie **brutalna walka o byt profesjonalistów".**

E. R.

Nasze wady narodowe a wychowanie młodzieży

Bardzo dużo się mówi o wychowaniu młodego pokolenia, powszechnie uznawaną jest konieczność tej pracy w organizacjach PW; w każdej prawie organizacji istnieją stanowiska referentów czy kierowników pracy kulturalno-oświatowej, — a jednak ze smutkiem należy stwierdzić, że faktycznie robi się niewiele i to niezawsze celowo i w odpowiednim kierunku. Jedynie w harcerstwie sprawa ta nie jest zaniedbywaną, jednak i tam zdarzają się większe lub mniejsze niedociągnięcia.

Tymczasem kwestja ta w naszem życiu publicznem, przy naszej sytuacji wewnętrznej i położeniu międzynarodowem nabiera pierwszorzędnego i specjalnego znaczenia.

Z jednej strony jesteśmy wewnętrznie zróżniczkowani, skłóceni, podzieleni na całą masę zwalczających się wzajemnie obozów. Walka polityczna jest u nas szczególnie zażartą, nie przebierającą w środkach, przyczem częstokroć przekracza **ramy normalnej walki politycznej,** a zamienia się w walkę z własnem państwem. Z drugiej strony otoczeni jesteśmy pierścieniem sąsiadów, czyhających tylko na odpowiednią chwilę naszej słabości, aby ponownie wydrzeć nam nasze odwieczne polskie ziemie.

Historja się powtarza i to z jaką dokładnością! Tylko że my, Polacy, nie wykazujemy, niestety, żadnych zdolności do wyciągania wniosków z tak poglądowej lekcji historji. Zdajemy już teraz sobie sprawę z przyczyn, które doprowadziły do upadku pierwszą Rzeczpospolitę, przeklinamy warcholstwo, „złotą wolność" „liberum veto" i inne nasze grzechy dawnych czasów, rumienimy się ze wstydu na samo wspomnienie dobrowolnego oddawania się potężnego niegdyś państwa pod „gwarancję wielkiej imperatorowej Katarzyny" i pod rozkazy jej „wspaniałomyślnych ambasadorów" lub na wspomnienie słynnej hańby Targowickiej, a pomimo to widzimy, że i obecnie powtarza się to samo, choć w **nieco zmienionej formie.**

Bo czyż nasze obecne rozgrywki pomiędzy partjami nie przypominają dawnych walk pomiędzy poszczególnemi obozami szlachty, „familjami", czyż obecne zwalczanie przez pewną część naszego społeczeństwa dzieła naprawy Konstytucji nie jest żywcem przeniesioną z dawnych czasów walką przeciw **„absolutum dominium"** i w obronie „źrenicy wolności — **liberum veto"** — swawoli sejmowej? Czyż dalej t. zw. „Kongres krakowski" nie jest dokładnem naśladownictwem **dawnych konfederacyj przeciwko władzy królewskiej?** Bardzo mało brakuje i do Targowicy, całe szczęście, że międzynarodówka, o której pomoc zabiega tym razem na odmianę lewy odłam naszego społeczeństwa, nie ma realnej siły, aby przyjść z pomocą naszym „uciśnionym" sejmokratom. Niema potrzeby mnożyć przykładów, wystarczy przytoczonych do stwierdzenia, że pewna część społeczeństwa polskiego usiłuje dalej kroczyć utartą drogą, naszych dawnych błędów i wad, utrudniając tem w znacznej mierze mozolną i ciężką pracę nad odbudowaniem gmachu wskrzeszanej Ojczyzny.

Czas już najwyższy, abyśmy zdali sobie sprawę, że w sytuacji, w jakiej obecnie się znajdujemy, **musimy być szczególnie silni, zwarci, świadomi grożących nam niebezpieczeństw, a jednak ufni w swoje siły i w słuszność sprawy.** Dzielące nasze społeczeństwo różnice poglądów politycznych żadną miarą nie mogą wywierać wpływu na traktowanie kwestyj zasadniczych, stanowiących o bezpieczeństwie kraju.

Musimy być przygotowani na to, że w ewentualnem starciu zbrojnem z sąsiadami często możemy się okazać słabszymi od nich liczebnie, czy technicznie; nie jest to jednak dowodem, że musimy być pobici, należy tylko braki te wyrównać większemi zasobami zalet moralnych — siłą ducha. Historja zna dużo wypadków, gdzie strona znacznie słabsza liczebnie a silna duchem i wiarą w wodza, zwyciężała znacznie silniejszego przeciwnika. Jaskrawym tego przykładem może służyć bitwa pod Kircholmem w 1605 roku, gdzie hetman Chodkiewicz z 3640 ludzi rozbił kompletnie wojska szwedzkie w sile 14.000 żołnierza, kładąc około 10.000 Szwedów trupem.

To też musimy z całą stanowczością przystąpić do **radykalnego wyplenienia z naszego charakteru zakorzenionych wad narodowych;** musimy jaknajprędzej odrzucić wszystkie zgubne naleciałości z czasów niewoli. Jednem słowem musimy nasze społeczeństwo odpowiednio przygotować i wychować.

Szczególnie ważnym problem ten jest wśród młodzieży, zaś **największe możliwości w tym kierunku stwarzają organizacje P. W.**

Przyznać należy, że do wykonania pozostaje tu jeszcze bardzo dużo, pomimo, że w ostatnich latach bardzo wiele w tej dziedzinie zostało już zrobione. Organizacje PW, które, niestety, nie obejmują jeszcze znaczniejszego procentu młodzieży, dzięki wytężonej pracy organów kierowniczych PW, świecą tu i ówdzie przykładem obywatelskiego zrozumienia interesów państwowych, pracę tę jednak musimy znacznie pogłębić i rozpowszechnić. Obowiązkiem zaś organizacyj PW, jak również i poszczególnych ich członków, jest **oddziaływanie w tym kierunku na młodzież, nie należącą** jeszcze do oddziałów PW.

W pierwszym rzędzie obowiązkiem wszystkich, którzy mają dostęp do młodzieży, jest uchronić ją **przed wpływami partyjnictwa,** tej największej plagi naszych czasów, i zwrócić jej wysiłki w kierunku twórczej pracy dla państwa, wychowywać ją w duchu państwowym.

Rozpolitykowane i skłócone społeczeństwo nasze usiłuje wciągnąć w wir walk partyjnych również i młodzież, która, nie orjentując się dokładnie w zagadnieniach politycznych, a pełna zapału i chęci służenia Ojczyźnie, często daje się obałamucić wytrawnym graczom partyjnym, pozwala się używać do różnych wystąpień politycznych, a nawet czasami do łobuzerskich wybryków.

Musimy więc **młodzież naszą uodpornić na wpływy partyjne,** przekonywując ją, że do roztrząsania zawiłych i trudnych problemów politycznych są oni zbyt młodzi, że nie posiadają odpowiedniego przygotowania życiowego, że obowiązkiem ich tymczasem jest nauka, praca i przygotowywanie się do życia, a dopiero później przyjdzie czas na zajęcie tego czy innego stanowiska w kwestjach politycznych. Jako skuteczną metodę można tu zastosować **systematyczne odwracanie uwagi młodzieży w** innych kierunkach, jak wychowanie fizyczne, uprawianie sportów, nauka, samokształcenie się, wycieczki krajoznawcze itp. Jednocześnie przy każdej okazji należy w młode pokolenie wszczepiać poczucie konieczności pracy dla państwa, jako całości, nauczyć je odróżniać interes państwa od interesów pewnych dzielnic, odłamów społecznych, czy obozów politycznych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Budżet na warsztacie pracy parlament.

Plan pracy BBWR. w poszczególnych działach budżetu

W dn. 18-ym b. m. odbyło się posiedzenie grupy budżetowej Bezp. Bl. Współpr. z Rządem pod przewodnictwem wicemarszałka dr. K. Polakiewicza. Członkowie komisji budżetowej z ramienia B. B. W. R. w liczbie 17-tu osób stanowią równocześnie grupę referentów budżetowych sejmu dla poszczególnych działów budżetu.

Na wstępie posiedzenia wybrano sekretarza grupy w osobie posła Szymanowskiego, poczem omówiono w ogólnej dyskusji metody prac nad preliminarzem budżetowym, oraz stanowisko BBWR i referentów wobec preliminarza budżetowego.

Wicemarszałek dr. Polakiewicz zakomunikował wyniki rozmów z premjerem Prystorem i ministrem skarbu p. Janem Piłsudskim. Następnie zwrócił uwagę na konieczność zajęcia się zagadnieniami, nie związanemi ściśle z budżetem, ale mającemi związek z życiem gospodarczem i zdolnością płatniczą podatników, t. j. kwestją gospodarki i wysokości budżetów samorządów terytorjalnych, gospodarczych i społecznych.

REWIZJA USTAWODAWSTWA I USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI.

W myśl stanowiska zajętego na plenum sejmu, przez posła Hołyńskiego, zwrócił dr. Polakiewicz uwagę na konieczność przeprowadzenia rewizji ustawodawstwa, nakładającego na skarb państwa w budżecie obowiązki wydatków np. ustawy o ubezpieczeniach socjalnych, emerytalnej, inwalidzkiej, o przedsiębiorstwach państwowych, o dostawach, finansach komunalnych i t. p. Jako specjalnie ważne zagadnienie poruszył dr. Polakiewicz kwestję usprawnienia administracji, przypominając, że projekty w dziedzinie zmiany granic powiatów i skasowania województw były już przygotowane w ubiegłym roku. To samo dotyczy wprowadzenia w życie uproszczonych przepisów kancelaryjnych, rachunkowych i kasowych. Zagadnienia te wiążą się z kwestją drożyzny kredytu wśród drobnego rolnictwa i rozpiętością nożyc między cenami produktów rolnych i przemysłowych.

ZAGADNIENIE REALNOŚCI BUDŻETU.

Następnie poseł dr. P. Mińkowski szczegółowo omówił sprawę realności budżetu i ścisłej łączności budżetu państwa z życiem gospodarczem. W szczególności przy wyprowadzeniu przypuszczalnej cyfry dochodów w przyszłym okresie budżetowym, wyszedł dr. Minkowski z założenia, że suma wpływów z I-go półrocza okresu bieżącego, pomnożona przez dwa da najbardziej przybliżoną cyfrę wpływów okresu przyszłego, uwzględniając i to, że ewentualna różnica w lepszych miesiącach II-go półrocza dla skarbu państwa może być zniwelowana skutkami depresji gospodarczej. Dr. Minkowski zwrócił szczególną uwagę, obok konieczności doprowadzenia budżetu i utrzymania stałości waluty, na kwestję eksportu, jako na kwestję zasadniczego warunku utrzymania dodatniego bilansu handlowego. Wiąże się z tem sprawa zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu i rolnictwa na rynkach światowych. Rynki te bowiem kurczą się na skutek podwyższania barjer celnych.

KRYZYS W DROBNEM ROLNICTWIE.

Poseł Sanojca poruszył w dalszej dyskusji specjalnie zagadnienie kryzysu w rolnictwie, zwłaszcza drobnem, podkreślając, że niektóre kompresje w preliminarzu budżetowym mogą przyczynić się do pogorszenia sytuacji drobnego rolnika, np. cofnięcie dotacji na komasacje, meljoracje, budowę i naprawę dróg i t. p.

SPRAWA MONOPOLI I PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Poseł Wagner wysunął tezę zwiększenia dochodów bądź przez wprowadzenie nowych podatków, co już zostało dokonane, bądź przez uporządkowanie ustawodawstwa. Wobec konieczności utrzymania wysokości budżetu wojskowego (850 miljonów zł.) i niemożności dalszych oszczędności w budżecie ministerstwa oświaty, poseł Wagner zajmuje się specjalnie sprawą monopoli państwowych i przedsiębiorstw, które wymagają krytycznego zbadania, zmniejszenia wydatków i powiększenia wpłat do skarbu państwa.

Poseł Hutten-Czapski wskazał, że na bieżące wpływy podatkowe można liczyć tylko wówczas, jeżeli zaniechane będzie ściąganie zaległości podatkowych w okresie kryzysu. Mówca zalecał niestosowanie kar i odsetek za zwłokę.

PLAN PRACY NAD BUDŻETEM.

W rezultacie — dążąc do racjonalnych rezultatów pracy, grupa budżetowa BBWR. rozszerzyła dotychczasowy plan swej pracy nad referatami budżetowemi poszczególnych resortów w kierunku:

1) zbadania gospodarki, budżetów monopoli i przedsiębiorstw państwowych; 2) zbadania podstaw prawnych dotychczasowych wydatków i dochodów; 3) zwrócenia uwagi na konieczność traktowania obciążenia społecznego łącznie, tak danin na rzecz państwa, wyrażających się w budżecie państwa, jak danin na rzecz związków samorządu terytorjalnego, samorządu gospodarczego i społecznego, a to w celu dostosowania tych obciążeń do możliwości płatniczych i siły gospodarczej kraju; 4) wejścia w kontakt referentów budżetowych z komisją do usprawnienia administracji przy prezesie Rady Ministrów, celem uzgodnienia planów prac tej komisji w budżecie; wreszcie 5) w kierunku większych oszczędności w dostawach rządowych i związków publicznych.

Realizacja tej rozszerzonej pracy następować będzie w porozumieniu z rządem i winna przyczynić się do tego, by podjęta reforma i oszczędności administracji państwowej znalazły zastosowanie w samorządach terytorjalnych, gospodarczych i społecznych, oraz w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych.

Następnie referenci budżetowi odbyli dwugodzinną konferencję z min. skarbu p. Janem Piłsudskim i wiceministrem St. Starzyńskim, przedstawiając swoje, powyżej streszczone poglądy.

Minister skarbu, p. Jan Piłsudski i wiceminister Starzyński udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

Z teki karykaturzysty



Liga Narodów: — Nie potrzebuję tu ingerować: przecież ten Japończyk spełnia tylko misję kulturalną...

Nie mogą się porozumieć

Targi handlowe niemiecko-sowieckie

Rozpoczęte w Berlinie układy handlowe niemiecko-sowieckie zapowiadają się dość trudno. Punktem wyjścia są układy prowadzone już w sierpniu r. b., lecz bez wyników. Sowiety żądały wówczas zniżki niektórych ceł niemieckich. Rząd niemiecki oparł się temu, wychodząc z założenia, że nie może czynić wyjątków tylko dla Sowietów.

Bilans handlowy niemiecko-sowiecki w ciągu 8-miu miesięcy rb. daje saldo ujemne dla Rosji w **sumie 200 miljonów rubli**. Wobec tego Sowiety dążą do wzmożenia swego wywozu do Niemiec. Mówi się o utworzeniu specjalnej izby, do której importerzy niemieccy przelewałyby sumy należne za wwiezione towary sowieckie, sumy te, zarezerwowane dla eksporterów niemieckich pozwoliłyby regulować w markach wszystkie tranzakcje z Rosją z warunkiem, że bilans wymiany sowiecko-niemieckiej będzie zrównoważony. Strona niemiecka podkreśla fakt, że Sowiety żądają od innych gotówki, a sami dla siebie żądają długoterminowych kredytów.

Nasze komunikacje powietrzne

w m. październiku

Samoloty polskich linij lotniczych „Lot" odbyły w ciągu miesiąca października 315 lotów, przebywając przestrzeń 77.730 kilometrów, w ogólnym czasie 501,08 godzin.

Ogółem w ciągu miesiąca samoloty przewiozły 678 pasażerów, 6.286 kg. bagażu, 21.1[illegible] kg. towaru, 2.661 kg. poczty oraz 474 kg. gazet.

Poza tem aparaty „Lotu" odbyły 35 lotów dodatkowych, przebywając przestrzeń 9.265 klm. w czasie 65.49 godzin.

W lotach dodatkowych przewieziono 45 pasażerów, ponadto zaś 521 kg. bagażu i 1.521 towarów.

Regularność lotów wynosiła 97,2%.

Drogi naszego eksportu

Trzeba wyzyskać możliwości na zamorskich rynkach

Jednem z najpopularniejszych obecnie haseł gospodarczych jest „kupować u tych, którzy u nas kupują", teoretycznie uzasadniane m. in. także przez ekonomistów angielskich, którzy utrzymują, że skoro np. Polska ma z Anglją czynny bilans handlowy, słusznem jest, by polscy **odbiorcy kupowali maszyny raczej w Anglji, niż np. w Niemczech**, z któremi Polska ma bierny bilans handlowy. Tak stosowana zasada wzajemności wymiany towarów między państwami — doprowadzićby miała do **równowagi bilansów handlowych w świecie**, pozwoliłaby zniżać barjery celne bez obawy o ujemny bilans handlowy i tem samem uśmiercićby miała **„wielką wojnę celną"**, srożącą się na świecie i będącą jedną z przyczyn kryzysu światowego.

Z JAKIMI PAŃSTWAMI MAMY BILANS HANDLOWY WYRÓWNANY?

Na rynek angielski Polska w czasie 3 kwartałów r. b. wywiozła towarów za **247 milj. zł.**, głównie produktów spożywczych i drzewa, przywiozła równocześnie towarów z Anglji zaledwie za 80 milj., głównie wyrobów włóknistych, metalowych, maszyn i gumelastyki. Z pośród państw, w których hasło równoważenia bilansów handlowych jest energicznie wprowadzane w życie, w **rachubę wchodzą przedewszystkiem Austrja, Czechosłowacja i Łotwa, przyczem w ciągu 3 kwartałów rb. Polska z pierwszą miała poważne czynne saldo bilansu handlowego w wysokości 74 milj. zł., z drugą 27 milj., do Łotwy zaś w tym samym czasie wywieźliśmy towarów za 24 milj. zł., przywieźli za 2 i pół milj.** Poza tem w okresie 3 kwartałów rb. mamy z ważniejszemi dla nas gospodarczo państwami europejskiemi następujące dodatnie salda: **z Z. S. R. R. 89 milj. zł., z Danją 45, ze Szwecją 43, z Rumunją 15, Węgrami 14, Holandją 13 itd. Z Niemcami, Włochami, Szwajcarją i Grecją mamy bilans bierny, z resztą państw europejskich, a przedewszystkiem z Francją i Portugalją mniej więcej wyrównany.**

Z państwami europejskiemi zatem mamy w bież. roku, podobnie zresztą jak w poprzednim, **czynny bilans handlowy**, w razie więc coraz szerszego stosowania polityki wyrównanych bilansów, Polska na rynkach europejskich może ponieść wielkie straty. Rekompensat można szukać głównie w państwach pozaeuropejskich, z któremi Polska ma wybitnie bierny bilans handlowy. Tu otwiera się wdzięczne pole dla polskich eksporterów prywatnych oraz dla akcji Instytutu Eksportowego.

NA RYNKACH ZAMORSKICH.

Z Afryką oraz Ameryką środkową handel Polski jest wybitnie bierny, lecz równocześnie znikomy.

Najważniejszy z rynków zamorskich, **Stany Zjednoczone A. P. w ciągu 7 mies. rb. przywiozły z Polski towarów za skromną sumę 7 i pół milj. zł., wywiozły do Polski za 104 milj.** Ponad 60 proc. wywozu do Polski stanowiły surowce i wyroby włókiennicze na resztę złożyły się środki spożywcze, gumelastyka, środki komunikacyjne i in.

Jak zaś wykazuje olbrzymi stosunkowo eksport Czech do Stanów, można tam lokować wiele wyrabianych u nas towarów. Czechom pomógł patrjotyzm obywateli amerykańskich, pochodzących z Czechosłowacji i chętnie kupujących towary ze znakiem „Made in Chechoslowakia". Ten sam czynnik i to w daleko większym stopniu wobec liczniejszego wychodźtwa z Polski, mogliby wykorzystać eksporterzy polscy.

Nie brak w tym kierunku nawoływań, lecz postępy są nieznaczne. Obecnie jednak, wobec szybkiego rozszerzania się w świecie hasła, by **„kupować u tych, którzy u nas kupują"**, kwestja wyzyskania zamorskich rynków jest być może conditio sine qua non utrzymania aktywności polskiego bilansu handlowego.

Pod sztandarem idei strzeleckiej

Na froncie przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego

Szeregi dzisiejszego Związku Strzeleckiego to żołnierze sztandarów 31-go i 61 r., sztandarów wydobytych przez Piłsudskiego, z zamkniętego zdawało się na wieki już archiwum historji.

Czasy zmieniły się, zmieniły się okoliczności. Strzelec przedwojenny był w swych poczynaniach osamotniony i niezrozumiany. Obecni nasi strzelcy i strzelczynie **pracują na społecznym terenie,** przeoranym traktorem rzeczywistości. Równolegle natomiast ze wzrostem ilościowym i jakościowym czynników współdziałających **wzrosły zadania, odpowiadające wzrastającemu zaufaniu szerokiego ogółu.**

Na czoło idei i wskazań strzeleckich wysuwa się dziś praca wewnętrzna, **polegająca na przysposobieniu** wojskowem, **wychowaniu obywatelskiem,** które przygotowuje strzelczynie i strzelców do służby obywatelskiej, podnosząc tem jej poziom — wreszcie wychowanie fizyczne, będące w równej mierze czynnikiem atrakcyjnym, jak i współczynnikiem sprawności żołnierskiej.

Praca wewnętrzna Związku Strzeleckiego rozwija się z dwóch punktów wyjścia, prowadzonych do jednego celu. **Jednym z nich jest zainteresowanie poszczególnych jednostek konkretnemi pracami,** stanowiącemi swym charakterem siłę przyciągającą i tu znajdziemy różnorodne w formie poczynania kulturalne jak organizacja świetlic, chórów, obozów, wycieczek, czytelnictwa, zespołów dramatycznych itp., **drugim — przygotowanie strzelców i strzelczyń do służby państwu w czasie wojny i w okresie normalnego życia społeczno-państwowego.** Mamy tu więc dwustopniowe przysposobienie wojskowe, przynoszące strzelcom ulgi w czasie służby wojskowej i uświadomienie ich o obowiązkach obywatela wobec państwa, a przedewszystkiem o konieczności czynnego z jego strony stosunku do zagadnień ogólnych.

W ten sposób w najwłaściwszych i najbardziej celowych formach, odpowiadających jednostce i Państwu wiąże się między temi dwoma elementami nić współpracy, wpływająca ze zrozumienia ich współzależności.

Ścisły ten związek niejednokrotnie i dobitnie podkreślony przez Twórcę i pierwszego Komendanta Związku Strzeleckiego, należycie jest w Związku zrozumiany i konsekwentnie w rozumienie powszechne wprowadzany przez obecnego Komendanta Głównego, wychowanego w szkole Marszałka — jaką była I-sza Brygada Legjonów — ppłk. dypl. Władysława Rusina.

Obok pracy wewnętrzno-organizacyjnej Związek Strzelecki spełnia doniosłą **rolę szerzyciela ducha państwowego w starszem społeczeństwie.** Wobec entuzjazmu młodzieży, czynionej czystem i bezinteresownem umiłowaniem sprawy, ustępuje zastarzała, a niestety jeszcze dziś przez nieprzejednanych, a pragnących wszystko na czarno widzieć malkotentów podtrzymywana nieufność; na widownię historji występują karne, zwarte, **świadome swych celów i zadań** szeregi **młodzieży strzeleckiej wstępującej do życia zbiorowego z wiarą w swą siłę,** w wielkość idei, w wiarę czerpaną w przykładzie swego Wodza.

Entuzjazm ten jest entuzjazmem czynu. Strzelcy, prowadzeni przez swych starszych kolegów, oficerów legjonów, **coraz więcej wykazują aktywności;** młode ramiona prężą się do czynu.

Od historycznej postaci Komendanta Piłsudskiego płynie nieprzerwanie ożywiający prąd na wszystkich jego żołnierzy i zgóry przez władze strzeleckie przekazywany jest na tysiące oddziałów i liczne dziesiątki tysięcy strzelczyń i strzelców, stając się źródłem moralnej siły Państwa.

Związek Strzelecki, to **przedłużone ramię zbrojne całego narodu jest najdoskonalszym wyrazem Młodej Polski,** jest żywem świadectwem Jej sił żywotnych oraz najlepszą gwarancją wolności.

Stary, przedwojenny Związek Strzelecki był kuźnią walki o niepodległość, **dzisiejszy jest kuźnią duszy polskiej,** która zdobytą wolność **utrwala i zabezpiecza.** Swą historyczną rolę wskazaną genjuszem Wodza, Strzelcy wiernie wypełniają, pamiętni na swe wielkie tradycje, na to, że zawsze są ochotniczą armją Polski i Piłsudskiego.

Aresztow. nowych zbrodniarzy w pow. lubawskim

Jak już w wczorajszym numerze pisma naszego donosiliśmy, olbrzymia ilość pożarów, zaistniałych na terenie Wojew. Pomorskiego zmusiła władze bezpieczeństwa do wydania bardzo surowych i daleko idących zarządzeń, zmierzających z jednej strony do zmniejszenia palności, a z drugiej strony do oddawania winnych zbrodniczych podpaleń w ręce władz sprawiedliwości.

Wojew. Urząd Śledczy w Toruniu uruchomił w ostatnich dniach specjalną brygadę lotną z najwybitniejszych sił śledczych, których zadaniem jest walka ze zbrodniczymi podpalaczami.

Jako pierwszy teren działalności tej brygady wyznaczony został pow. lubawski, który jest najbardziej klęską zbrodniczych podpaleń dotknięty.

Po aresztowaniu Duchnów ojca i syna, którzy chcąc zdobyć wysoką 70-tysięczną asekurację, podpalili swoje mienie, w dniu wczorajszym na skutek energicznych ponownych dochodzeń brygady lotnej aresztowano Stefanję Olszewską z Lubawy i Marcina Rottermunta z Tomaszewa, którzy przed kilku miesiącami dopuścili się zbrodni podpalenia własnych wówczas ubezpieczonych zabudowań.

Pozatem aresztowano Józefa Sosnowskiego z Lubawy pod zarzutem podpalenia własnego domu w dniu 18 b. m. Sosnowskiemu grozi Sąd doraźny.

Niewątpliwie energiczna akcja władz bezpieczeństwa przyczyni się do likwidacji plagi zbrodniczych podpaleń.

Mały felieton

Rozmowa o miłości

Szedłem niedawno ulicą, wpatrzony w oślizgły i mokry chodnik, z którego moje dziurawe zelówki pompowały listopadowe łzy jesieni, gdy nagle jak marzenie o świecie zazieleniło się coś wesoło na szlaku mej smętnej wędrówki: schyliłem się mimowoli i podniosłem z ziemi... maleńką książeczkę. Tytuł jej brzmiał: „Co kwiaty mówią".

Zaciekawiony zajrzałem do środka! Czytelniku, jeśli kiedy natrafisz na porzuconą na ulicy mowę kwiatów, powiedz sobie: **znalazłem** piękno! Czyż można sobie wyobrazić coś bardziej poetycznego jak mówić o miłości zapomocą wonnych kwiatów, a nie ordynarnych słów, polegających na technice manipulowania językiem pomiędzy zębami, a podniebieniem i wydawaniem dźwięków samogłoskowo-spółgłoskowych tak zwanych gramatycznie „nosowych", „przydechowych" i innych? Kwiaty! Barwne, pachnące, cudne — to milcząca, a tak wymowna rozmowa miłości.

Zapomocą zielonej książeczki udało mi się zestawić następujący djalog polegający na wy[illegible]anie poniższych kwiatów:

On: **Brzoskwinowy kwiat** (Twoja piękność [illegible]wyca, twoja skromność poskramia).

[O]na: **Jabłoń** (Nic mnie nie uwiedzie!)

On. **Lipowy liść** (Czy daremnie ubiegam się o twoją miłość?)

Ona: **Naparstnica** (Nie łatwo jest pozyskać względy kobiety, czynami najpierw udowodnij, żeś zasłużył na nie).

On: **Pomarańczowy kwiat** (Nie mogę słowami opisać zapału serca bijącego dla ciebie!)

Ona: **Kłos pszenicy** (Bądź gorliwy, miłość cię wynadgrodzi).

On: **Lilja ognista** (Jak te barwy, tak serce moje pała bezgraniczną miłością ku tobie!)

Ona: **Sasanka** (Zaszczepiłeś w mem sercu zarodek miłości...)

On: **Goździk aksamitny** (W twoich oczach czytam swoje szczęście).

Ona: **Chmiel** (Niepowstrzymana siła pcha mnie w twoje objęcia).

On: **Bandgres** (Daj mi całusa).

Ona: **Jałowiec** (Spotkamy się o północy przy świetle księżyca)!

Po pewnym czasie:

Ona: **Bez hiszpański** ([illegible] wiesz już gdzie).

On: **Bławatek** (Bądź tak skromna jak ten kwiat).

Ona: **Brodawnik mleczowy** (Twym chłodem odstraszasz wszystkie serca!)

On: B[illegible] bądźmy dla siebie odpowiedni).

Ona: C[illegible] fałszywa moneta, widzę cię na [illegible]).

On: **Jaśmin** (Niech przyrzeczenie mej przyjaźni zadowoli cię).

Ona: **Brzozowy liść** (O przyjźże, przyjdź ukochany!)

On: **Lucerna** (To czego żądasz jest niemożliwe!

Ona: **Kwiat cytryny** (Daj mi nadzieję!)

On: **Mięta pieprzowa** (Kto o drobnostkę będzie sobie sprawiał tyle trudu?)

Ona: **Porzeczka biała** (Za ciebie oddam życie całe).

On: **Koniczyna czerwona** (Przyszedłem na świat wolny, pragnę też wolnym pozostać!)

Ona: **Fuksja** (Czy zasłużyłam na to?)

— — — — — — — —

Ona: **Kamelja** (Tęsknota moja jest nieukojona).

— — — — — — — —

Ona: **Ostróżka** (O! prawdziwa miłość już nie istnieje!)

— — — — — — — —

Ona: **Lewkonja** (Miej litość nad moją miłością!)

— — — — — — — —

Ona: **Biały narcyz** (Jak możesz być tak okrutny!)

— — — — — — — —

Ona: **Wilcze jagody** (Czemu mnie prześladujesz?)

On z furją: Rze—żu—cha (Zapomnij o mnie, bo nigdy twoim nie zostanę!)

Ruch w Harcerstwie

Akcje letnie Harcerstwa Pomorskiego

Tegoroczna akcja letnia harcerstwa pomorskiego dała doskonałe rezultaty. Prócz dwu kursów urządzonych przez Komendę Chorągwi Harcerzy dla instruktorów i drużynowych na Polance Redłowskiej pod Gdynią, 26 drużyn urządziło własne obozy nie licząc drużyn Hufca Lubawskiego dla których urządził Hufiec wspólny obóz, drużyn hufców w Kościerzynie, Starogardzie i Tucholi dla których urządził obóz hufiec Starogardzki na Polance Redłowskiej, w którym wzięło udział 186 harcerzy. Z terenu całej Chorągwi wzięło udział w obozach zgórą 800 harcerzy. Suma łączna osiągniętych harcerzo-dni przekracza sumę 14 tysięcy. W porównaniu z ubiegłym rokiem, w którem liczba Harcerzo-dni dosięgnęła tylko liczby 5092, przyrost wynosi w stosunku do roku ubiegłego 165 procent.

Harcerstwo a Radjo. W każdą środę o g. 15,15 nadają polskie radjostacje nadawcze Komunikaty harcerskie, przynoszące szereg wiadomości z życia harcerstwa, z zagranicy i z kraju.

Harcerstwo a propaganda prasowa. W miesiącu październiku br. ukazało się w 70-ciu najpoczytniejszych dziennikach całej Polski 210 artykułów harcerskich z czego „lwi procent" przypada na prasę pomorską bo aż 24 procent.

Powrót harcerek polskich z Anglji. — W tych dniach powróciła do Polski delegacja harcerek polskich, która bawiła w Anglji — celem ustalenia głównych wytycznych konferencji międzynarodowej Skautek, która odbędzie się w roku 1932 w Polsce i to w pierwszej harcerskiej szkole instruktorskiej w Buczu na Śląsku.

Harcerz Mistrzem świata. Tytuł mistrza świata w trójboju łucznym zdobył dh Michał Sawicki z 41 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej w Międzynarodowych Zawodach Strzelecko - Łucznych, które odbyły się w Lwowie do których było 8 harcerzy zakwalifikowanych do 6 tygodniowego obozu treningowego.

Naiwnych nie sieją

Władze śledcze aresztowały i osadziły w więzieniu w Ostrowie niejakiego *Palacza Stanisława, sławnego oszusta,* operującego na terenie woj. poznańskiego, a w szczególności w okolicach Inowrocławia.

Palacz nabierał posiadaczy mniejszych obszarów leśnych — sporządzając im plany gospodarstwa leśnego, które zarazem służyć miały jako „mapy do planu".

Wszystko to była blaga, lecz taka świetna, że rzekomemu „panu miernikowi" — naiwni rolnicy podpisywali blanco weksle do sum sięgających niejednokrotnie 250 zł. Lecz nie na tem koniec. Wielu godziło się na wykonanie planów i znowu podpisywano — rzekomo na pokrycie kosztów skarbowych — weksle do wys. 200 zł.

Gdy jednak trzeba było weksle płacić — wielu z poszkodowanych dopuściło do protestu i w ten sposób sprawa wydała się, a Palacz powędrował za kratki.

Nadwyżka wywozu nad przywozem w trzecim kwartale rb.

Ogólna wartość zagranicznego obrotu towarowego Polski, zwiększona nieco w drugim kwartale rb. uległa w trzecim kwartale lekkiej obniżce, wynoszącej około 7 proc., co nastąpiło niemal wyłącznie skutkiem skurczenia się importu, gdyż eksport zmniejszył się zaledwie o ułamek procentu.

Nadwyżka wywozu nad przywozem w porównaniu z drugim kwartałem wzrosła o 63 proc., wobec czego tegoroczne saldo dodatnie bilansu handlowego osiągnęło bezmała 292 milj. zł., podczas gdy w tym samym okresie r. ub. równało się 125 miljn. złotych.

Centralna organizacja popierania wytwórczości krajowej

Prezydjum sekcji popierania wytwórczości krajowej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zakończyło w tych dniach prace nad statutem nowej centralnej organizacji, w której ramach mogłyby skupić się wszystkie działające obecnie na terenie Rzeczypospolitej zrzeszenia, dążące do samowystarczalności gospodarczej kraju.

Projekt statutu tej organizacji będzie w dniach najbliższych rozesłany pokrewnym sekcji zrzeszeniom i związkom w celu uzgodnienia poglądów. Zjazd organizacyjny, w którym wezmą udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych organizacyj, odbędzie się w Warszawie, w połowie przyszłego miesiąca.

KRONIKA

niedziela 22 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Ofiarowanie NMP.
Niedziela Cecylji.

— Dyżur nocny aptek do 22 b. m. włącznie: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

— **Dyżur niedzielny lekarza kolejowego:** dnia 22 listopada — dr. Gadomski, ul. Gdańska nr. 57, tel. 421.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. **Obecnie w Muzeum** prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów** i rzeźb Krakowskiego **Towarzystwa Artystów** Polski „Sztuka".

Repertuar Teatru Miejskiego:

— W sobotę premjera opretki Kalmana „Hrabina Marica". Bodaj, czy zdoła kto wydrzeć Kalmanowi palmę **pierwszeństwa**, czy popularna „Hr. Marica" zejdzie kiedy na plan drugi i czy znajdzie godną rywalkę. Trudno będzie tę księżniczkę operetek pokonać. Oryginalne motywy, cygańskie melodje, muzyka miła, ciekawe libretto i sentymentalne nastroje lekko przewijające się, tworzą wybitną całość. Do tego trzeba dodać humor, który perli się szampańską wesołością, który bawi, rozjaśnia oblicza i daje widzowi wiele, wiele zapomnienia. Tytułową partję śpiewać będzie Melanja Grabowska, najlepsza odtwórczyni „Hr. Maricy", posiadająca wielkie zalety śpiewu, **gry** i **tańca**. Tenorową partję śpiewać będzie Zygmunt Malinowski, artysta o świetnych walorach wokalnych. Inne główne role i partje odtworzą pp. Morozowiczowa, Wilińska, Łasowska, Gosławska, Dowmunt, Cybulski, Olędzki, Andrzejewski, Cirin, Przebiński. Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego. Reżyseruje Mieczysław Dowmunt.

— **Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.** W niedzielę, 22 b. m. o godz. 16-tej **po cenach od 40 gr. do 3,50 zł.** melodyjna **operetka Lehara** p. t. „Biały Mazur".

— **Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.** **23 b. m. po cenach od 30 gr. do 3 zł. efektowna operetka cenionego kompozytora Lehara „Biały Mazur", grywana w Teatrze naszym z niebywałem powodzeniem.**

— **Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy"** jeszcze **tylko przez trzy dni gra w lokalu przy ulicy św. Trójcy 31 (sala Patzera) znakomitą rewję w 2 aktach i 20 obrazach** p. t. „Uśmiech krzepi". **Od wtorku, dnia 24 b. m. dyr. Tadeusz Wołowski** z częścią zespołu „Uśmiechu" przenosi **się do sali kinoteatru „Oko", przy ulicy Marcinkowskiego 4. Tam też przenosi się prawie cały „sztab" rewji z pp. Makarewiczem, Skworcoffem i Gloksynem i Piotrowskim na czele. W poniedziałek, dnia 23 b. m. sala „Oka" nie będzie czynna ze względu na przeprowadzanie potrzebnych adaptacyj. Bilety na przedstawienie rewji, jak zwykle, są do nabycia w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna (plac Teatralny 3).**

Repertuar kin:

Kristal — **wyświetla pierwszorzędny dźwiękowiec p. t. „Wesoły porucznik" z Maurice Chevalier'em w roli tytułowej. Przepiękna muzyka Straussowska i żywo tocząca się akcja w reżyserji Ernesta Lubicza, składają się na nieporównaną całość. Bogaty nadprogram.**

Nowości — wyświetla film dźwiękowy według dzieła W. Szekspira p. t. „Poskromienie złośnicy". W głównych rolach Mary Pickford i Douglas Fairbanks. W nadprogramie dźwiękowiec „Rapsodja węgierska".

Marysieńka — wyświetla „Grobowiec miłości" i „W krainie nieznanych ludożerców". W rolach głównych: Wegener, Rychter, Albani i Jonson. Filmy wykonane częściowo w kolorach.

Corso — sensacyjny film p. t. „Bicz Boży" z Lon Chaney'em i drugi film p. t. „Indyjska krew".

Oko — „Studentka z Quartier Latin" z Giną Manes. Na scenie rewja. Szczegóły w afiszach.

Z miasta

— **Koła pocztowe BBWR** Nr. 7 i 26 urządzają zebranie we wtorek, dnia 24 listopada o godz. 20 w lokalu Rady Okręgow. BBWR, ul. Mostowa 12 I p. Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o liczne przybycie.

Program: 1) Zagajenie; 2) Odczyt o zasadzie organizacji BBWR; 3) Referat p. prof. Puckowskiego „Do czego dąży BBWR"; 4) Dyskusja; 5) Wolne głosy.

— **„Ognisko" Zw. Naucz. Pol. w Bydgoszczy.** Plenarne zebranie odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 19.15 w szkole wydziałowej męskiej z następującym porządkiem obrad: 1) Referat „Rola i znaczenie organizacji zawodowej nauczycielskiej" — **p. prof. dr. St. Pelinki; 2)** Sprawa pożyczek z Banku Urzędniczego — kol. Drożdżyński; 3) Dyskusja i wolne wnioski.

— **Sekcja muzyczna przy „Ognisku" Zaw. N. P.** ma swoje zebranie w sobotę, dn. 21 bm. o godz. 19,30 w szkole wydziałowej męskiej. Sympatyków prosimy.

— **Nowa cena chleba.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie swoje z dnia 20 bm., które ukaże się w najbliższych dniach w Orędowniku m. Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65-procentowej na 0,60 zł za bochenek ważący 1 i pół kg, a to od dnia 20 listopada 1931. Winni pobierania lub żądania ceny wyższej zostaną ukarani.

— **Turniej błyskawiczny Piłki Nożnej.** Przypominamy niedzielny turniej błyskawiczny drużyn fotbalowych Polonji, Sokoła I, Kabla i Szkoły Podchorążych, który odbędzie się nieodwołalnie 22 bm. o godz. 13 na Stadjonie Miejskim. Cały dochód przeznacza się dla funduszu miejskiego na bezrobotnych.

— **Kierownictwo 7 kl. szkoły powszechnej** im. Mickiewicza (Okole) komunikuje, że konferencja wywiadowcza rodziców odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 13 dla klas 7—3 i o godz. 14,30 dla klas 1-ych i 2-gich.

— **Pokwitowanie.** Pracownicy Odcinka Drogowego I Bydgoszcz złożyli w Administracji naszego pisma zł 6 na zasilenie funduszu budowy okrętu „Odpowiedź Treviranusowi".

Zderzenie pociągów

Wczoraj o godz. 5,30 rano na dworcu przetokowym zdarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Mianowicie dwa pociągi towarowe zdążające z przeciwnych stron, z nieustalonych dotychczas powodów wpadły na siebie.

Siłą zderzenia oba parowozy wyskoczyły ze szyn, obok zaś toru legły zgniecone węglarki. Doszczętnemu rozbiciu uległy dwa wagony naładowane węglem i dwa próżne. Lżej uszkodzone zostały 4 wagony przeznaczone do przewozu drobnicy.

Wdrożone śledztwo wyjaśni, **kto za ten karambol ponosi winę.**

List do redakcji

W imię prawdy

(W związku z enuncjacjami, jakie ukazały się ostatnio w prasie bydgoskiej, otrzymaliśmy od Zarządu Federacji Kolejowców Polskich list z wyjaśnieniami, który poniżej zamieszczamy. Red.)

Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w „Dniu Bydgoskim" sprostowania zarzutów czynionych przez „Dziennik Bydgoski" Federacji Kolejowców Polskich i jej działaczom na terenie Bydgoszczy.

W nr. 257 „Dziennika Bydgoskiego" ukazał się artykuł, w którym umieszczono list, a który miał być wysłany do naszego Okręgu przez nasz Zarząd Główny z Katowic. „Dziennik Bydgoski" nazywa postępowanie Fed. Kol. Pol. w jej pracach organizacyjnych służalstwem, szpiclostwem i donosicielstwem. W pierwszym rzędzie pytamy „Dziennik Bydgoski" jakiem prawem i jaką drogą doszedł do rzekomego listu. Ta zagadka odsłania całkowicie przyłbicę „Dziennika", i świadczy o wysokiej moralności jego i tych organizacyj, które stoją pod jego komendą. Co do naszych poczynań w stosunku do wszystkiego co jest oparte na obłudzie i kłamstwie, jak to ma miejsce w Związku Z. K. P. i w stosunku do ludzi, którzy wszystko czynią, ażeby tę zgniliznę moralną utrzymać na powierzchni — to **oświadczamy, że** przed żadną walką się nie cofniemy, bo jesteśmy najgłębiej przekonani, że służymy sprawie szlachetnej. Panowie z „Dziennika Bydgoskiego" pytacie, jakiem prawem Federacja może posługiwać się pocztą kolejową i mówicie, że to jest okradanie Skarbu Państwa, jeżeli o to chodzi — to żadna z innych organizacyj nie okradała więcej Skarbu Państwa jak Z. K. P. Jesteśmy zdania, że władze bezpieczeństwa i prokurator powinny się zająć sprawą ze względu na treść samego listu ogłoszonego w „Dzienniku", i po wyświetleniu sprawy opinja publiczna przekonałaby się, po czyjej stronie jest **prawda**. W nr. 259 „Dziennik Bydgoski" uprzedza kolejarzy przed wzięciem udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Federacji, która się odbyła 8 listopada b. r. Tu panowie przekonaliście się sami naocznie, że Wasze obrzydliwe przestrogi nie przydały się na nic, gdyż w uroczystości wzięła udział poważna ilość kolejarzy. Pochód był imponujący, jak również zabawa towarzyska. Stwierdzamy, że taką manifestacją ilościową nie cieszy się już w Bydgoszczy żaden związek kolejowy. Sztandar, któryśmy święcili, a którego chrzestnymi byli najpoważniejsi obywatele i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa to symbol, który zwiastuje dalszy rozkład opozycyjnej zgnilizny moralnej. Wreszcie w nr. 265 „Dziennika Bydgoskiego" ukazało się sprawozdanie z zebrania protestacyjnego, które zwołał związek Z. K. P. Według sprawozdawcy „Dziennika" nastrój zebrania był „poważny".

Stwierdzamy w imię prawdy, że owe zebranie nie doszło do skutku, gdyż kiedy udzielono głosu kol. Kwaśnikowi upici do bezprzytomności członkowie z Z. K. P. zaczęli bić krzesłami o podłogę i krzyczeć na całe gardło i w tem miejscu przedstawiciel władzy bezpieczeństwa rozwiązał zebranie. Rezolucję, za którą miało się podnieść 1000 rąk warsztatowców poddano pod głosowanie podczas tumultu, a więc trudno tu mówić o jakiejś większości. Taka jest prawda o przebiegu zebrania. Jedno nas dziwi i zastanawia, że ludzie, którzy p. Hoffmanna w roku 1921 na taczce z warsztatów wywozili, dziś w pijanym stanie stają w jego obronie. Może się znajdzie znowu ktoś, który tę sprawę bliżej wyjaśni. Wiemy, o co w tej sprawie „Dziennikowi" i jego najmilszym chodzi i gdzie ich boli. Jedno jest pewne, że złote czasy pierwszeństwa minęły bezpowrotnie. Zdajemy sobie sprawę, że Federacja na czele z tymi, których tak namiętnie zwalczacie, położyła kres wszelkiej demoralizacji, uprawianą właśnie przez Z. K. P. i przez „Dziennik".

Wolno kol. Warkoczowi było być, jak to tem „Dziennik" pisze, niezależnym socjalistą. Lecz wiedzcie jedno panowie, że on stojąc wówczas w tych samych szeregach robotniczych jak dziś, padł ofiarą właśnie endecko-chadecko-peresowskiej prowokacji. Wtenczas zrobiliście z niego każdym „porządek", kto z wami miał odwagę walczyć.

Że kol. Warkocz po przewrocie majowym poszedł za głosem własnego sumienia i wstąpił do obozu prorządowego, to Was znowu boli, a może, gdyby był dzisiaj endekiem, chadekiem albo pepesowcem, dla Was by wygodniej było. Wiemy, że to Was strasznie boli, że stanął on na czele naszej organizacji i prowadzi z Wami walkę nieubłaganą, lecz dzisiaj nie jesteście już w stanie jego sprowokować. Co do kol. Kwaśnika to stwierdzamy, że należał tylko do N. P. R. i również wolno mu było opuścić tamte szeregi kiedy się przekonał, że N. P. R. zaprzedała się całkowicie endecji. Co do urządzenia strajku protestacyjnego w Warsztatach, to sobie panowie z Z. K. P. wybijcie raz na zawsze z głowy, znacie wasze siły liczebne w Warsztatach, które absolutnie nie są w stanie nic zrobić.

Tyle narazie dla wyświetlenia sprawy, nad którą „Dziennik Bydgoski" i „Gazeta Bydgoska" tak ubolewają.

Z głębokiem szacunkiem i poważaniem
Za Zarząd Okręgowy Federacji Kolejowców Pol.:

(—) J. Dziewiątkowski, wiceprezes.
(—) Fr. Śmigielski, skarbnik.
(—) B. Kociemski, wice-sekretarz.

Ciężka kara dla recydywistów

Jak bardzo niepoprawnymi złoczyńcami są mordercy mleczarza śp. Altmana: Tomasz Śmigasiewicz i Józef Jamry, skazani wyrokiem Sądu Okręgowego w dniu 23 września br. na dożywotnie ciężkie więzienie, dowodzi fakt, że nawet z za murów więzienia odpowiadać muszą za różne przestępstwa.

Mianowicie wczoraj zostali oni sprowadzeni przed tut. Sąd Okręgowy, gdzie wraz ze Stanisławem Jamrym (który w poprzednim procesie został uwolniony), Janem Jamrym i Heleną Paliszewską, — zasiedli na ławie oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca Tomaszowi Śmigasiewiczowi i Józefowi Jamremu, że we wrześniu 1930 r. popełnili dwie ciężkie kradzieże z włamaniem, — pozostałym zaś oskarżonym że współdziałali wzgl. pomagali w kradzieży.

Pierwszej kradzieży dokonali w nocy z dn. 22 na 23 września we Wowelinie, pow. Wyrzysk, gdzie ze składu kupca Eryka Kortkego zabrali większą ilość materjałów jedwabnych, koszul, bielizny etc., na ogólną sumę przeszło 2500 zł. Sprawcy dostali się do wnętrza przez wybicie szyby w oknie.

Druga „wyprawa" miała miejsce we Wierzchucinie, gdzie w nocy z dnia 27 na 28 września oskarżeni dobrali się do składu Jana Szreidy i skradli mu kilka tysięcy papierosów czekoladę itp. towary. Włamywacze dostali się do składu jak poprzednio przez okno.

Oskarżony Śmigasiewicz przyznaje się tylko do pierwszej kradzieży, którą — jak mówił — dokonał wspólnie z Józefem Jamrym. Jamry niezadowolony z takiego „wspólnictwa" wypierał się udziału.

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy **zeznaniami swemi akt oskarżenia** ugruntowali **zabrał głos prokurator, domagając** się dla To**masza Śmigasiewicza, jako dla nie**poprawnego **złoczyńcy kary ciężkiego więzienia** przez lat **5, dla osk. Józefa i Stanisława** Jamrów kary **więz.** przez 3 lata dla **pozostałych** zaś po 2 **wzgl.** po 1 roku więzienia.

Sąd uwzględnił wniosek prokuratora tylko **częściowo** i skazał osk. Śmigasiewicza na 3 lata **ciężkiego więzienia, Józefa** i Stanisława **Jamrów na 2 lata, pozostałych** zaś oskarżonych na karę więzienia przez 6 miesięcy. Pozatem oskarżeni solidarnie ponosić muszą koszta sądowe.

Osobiste

Przed kilku dniami opuścił nasze miasto p. inż. Witold Wigura, jedna z najbardziej rzutkich, czynnych i sympatycznych postaci, bydgoskiego high-life'u. Inżynier Wigura mimo nawału zajęć, związanych z piastowanem przezeń stanowiskiem naczelnika tartaków Lloydu Bydgoskiego znajdywał zawsze wiele czasu, by poświęcić swe zdolności organizacyjne oraz niespożytą energję sprawom społecznym. P. Inżynier Wigura pełnił funkcje naczelnika okręgowego sekcji przemysłowej przy BBWR., był prezesem koła BBWR w Kapuściskach, współorganizatorem Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych oraz rozwinął przed laty szeroką działalność na niwie POW. — by wspomnieć tylko najważniejsze etapy skrzętnej, całopalnej służby idei i sprawie. P. inżynier Wigura w czasie swego długoletniego pobytu w Bydgoszczy umiał zdobywać sobie zaletami charakteru, uprzejmością, dobrocią a przedewszystkiem gotowością służenia radą i doświadczeniem, uznanie i sympatję przyjaciół i znajomych, których miał całe roje.

Niemniejszą sympatją cieszyła się p. Wigurzyna, która wzorem męża oddawała się duszą i sercem sprawom społecznym, wykazując rzadką enrgję i inicjatywę. P. Wigurzyna brała czynny udział w szeregu organizacjach kobiecych, a przedewszystkiem była współorganizatorką i duszą Organizacji Przysposob. Kobiet do Obrony Kraju — zawsze na posterunku, niezmordowana w pracy, którą spełniała z ujmującym uśmiechem i pociągającym czarem swej osobowości. To też nie dziw, iż umiała zjednywać sobie nawet wrogów, o ile się tacy znajdywali. Państwo Wigurowie udali się do Czarnej Wsi w województwie białostockiem gdzie p. inż. Wigura objął zaszczytne stanowisko dyrektora państwowych tartaków. P. inż. Wigurze i czcigodnej jego małżonce towarzyszą jaknajserdeczniejsze życzenia mnogich lat zdrowia i owocnej pracy na nowym, odpowiedzialnym **posterunku.**

„Nie rzucim ziemi"...

W tych dniach Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych z 1918/19 r. przy K. P. W. odbyła swe walne zebranie w zebranie w lokalu „Ogniska". Po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, przyjęto do Grupy 30 nowych członków i w zakończeniu obrad, na wniosek wiceprezesa Falcrowskiego, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 4 listopada 1931 r. członkowie Kolejowej Grupy byłych Uczestników Powstań Narodowych R. P. w sali „Ogniska" K. P. W., składamy jak najenergiczniejszy protest przeciwko wystąpienia senatora amerykańskiego Borah'a, które daje hasło do zamętu wszecheuropejskiego pokoju.

Stwierdzamy, że my nie znaliśmy i nie znamy „Korytarza Polskiego", tylko znamy rdzennie Polskie Pomorze, a ten kto z polskiej ziemi jakiś korytarz myśli zrobić, niech się wprzód wokoło obejrzy!!!, czy nie daleko Grunwald lub Psie Pole.

Stwierdzamy, że dopóki życia nam starczy, stać będziemy z bronią u nogi, na straży całości Polski. Przyrzekamy, że żaden z nas nie zawaha się, ani na chwilę, gdy zajdzie ponowna potrzeba, złożyć najwyższą ofiarę z krwi własnej i mienia na ołtarzu Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej."

Odpowiedź Gen. J. Hallerowi

na odezwę wydaną do „Błękitnych Żołnierzy"

W numerze 262 „Gazety Bydgoskiej" z dnia 12 bm. ogłoszono odezwę wydaną przez gen. Józefa Hallera do „Błękitnych Żołnierzy". W odezwie tej padły słowa uwłaczające czci Żołnierza Polskiego, mianowicie: *„Mundur polski nie jest już przedmiotem powszechnego szacunku i sympatji u narodów zachodnich"*.

W odpowiedzi na to, my niżej podpisani, jako pierwsi żołnierze czynem Marszałka Piłsudskiego wskrzeszonej Polski, poczuwamy się do świętego obowiązku obrony honoru tegoż munduru polskiego.

Jeśli odezwa została skierowana do „Błękitnych Żołnierzy", to licz się z tem Panie Generale, że są ich dzisiaj dwa rodzaje. — Pierwszymi są ci, którzy również w błękitnych mundurach wyruszyli w bój o Polskę dnia 6 sierpnia 1914 roku pod rozkazami Wielkiego swego Wodza i dziś pod Jego kierownictwem utrwalają zdobytą niepodległość, drugimi są ci, którzy do tego zbożnego dzieła nie tylko że nie chcą ręki przyłożyć, lecz przeciwnie, zacietrzewienie partyjne stawiają jako najwyższe swoje endeckie prawo, publikując odezwy, które właśnie służą, jko mterjał propagandowy dla naszych wrogich sąsiadów.

Jeśli wspominasz Panie Generale w swej odezwie o Rarańczy i Kaniowie, to cofnijmy się nieco w przeszłość, już dziś historyczną.

Pierwsi żołnierze błękitni, z których szeregów wyszedłeś Panie Generale, a którzy od 6 sierpnia 1914 roku zraszając swoją krwią ofiarną rodzinną glebę, szli krwawym przebojem poprzez Rarańczę i Kaniów do niepodległości Polski, żyją jeszcze i pamiętają kto rzucił inicjatywę przeboju pod Rarańczą.

Wystąpienie czynne było wówczas żądaniem szarej braci żołnierskiej, wbrew zamiarom wyższych dowódców. Dlatego podpisani niżej, ówcześni żołnierze błękitni, uczestnicy przeboju pod Rarańczą i Kaniowem, zapytuje my Cię Panie Generale — dlaczego na zebraniu korpusu oficerskiego, odbytem dnia 14 lutego 1918 r. popołudniu w sali szkoły ludowej w Mamajowcach (Mamajeszti), na którem byli delegaci wszystkich oddziałów i zakładów legjonowych — ówczesny dowódca brygady pułkownik Józef Haller, w momencie, gdy opinja przychylała się w kierunku marszu przez front na Ukrainę, celem połączenia się z Drugim Korpusem Polskim — oddal przewodnictwo zebrania i pojechał do dowództwa korpusu?

Widać, nie podzielałeś Panie Generale zamierzeń oficerów i żołnierzy. Epizod ten został zresztą opublikowany w organie obecnych Pańskich sprzymierzeńców politycznych „Robotniku" nr. 45 z dnia 15 lutego 1929 r.

Dla poinformowania natomiast szerokiego ogółu stwierdzamy, że sztab dowództwa korpusu, do którego Pan jeździłeś opuściwszy zebranie, został w chwili czynnego wystąpienia żołnierzy II Brygady aresztowany przez ówczesnego kapitana Dr. Romana Góreckiego, który był jedynym oficerem mającym odwagę rzucić rękawicę wrogom.

Pierwszych żołnierzy błękitnych, z których szeregów wybiłeś się, już zapomniałeś jak wyglądają, dlatego że Twoi byli podkomendni, którzy cierniową drogą kroczyli od roku 1914 idą dziś nie za Tobą Panie Generale, lecz za swym duchowym Wielkim Wodzem, który ich serca zapalił ogniem czynu. A czyn ten nie zrodził się na terenie obozów jeńców wojennych we Francji, we Włoszech, czy Anglji lecz z ducha ludzi wolnych, niezależnych, ofiarujących Ojczyźnie w szlachetnym porywie całe swoje jestestwo.

Że pierwszych żołnierzy błękitnych, z których szeregów wyszedłeś nie poznajesz już Panie Generale, oto przykład:

Dnia 11 maja 1930 roku w czasie uroczystości urządzonych przez Związek Hallerczyków — Chorągwi Pomorskiej w Bydgoszczy, z okazji 10 lecia odzyskania Morza Polskiego oraz uczczenia rocznicy bitwy pod Kaniowem podczas przeglądu oddziału Związku Hallerczyków i innych organizacyj, nie raczyłeś Panie spojrzeć na Oddział Związku Legjonistów w którego szeregu właśnie byli uczestnicy Rarańczy i Kaniowa.

A takich nie było w „Błękitnych" oddziałach, zebranych wówczas na Nowym Rynku W pochodzie do kościoła św. Trójcy na nabożeństwo, zatrzymaliśmy się przed kościołem, gdzie wreszcie raczyłeś Panie Generale zapytać stojącego na prawym skrzydle Oddziału sekretarza Związku Legjonistów Polskich, co to za „towarzystwo", mimo, że uczestnicy mieli na piersiach odznaki Kaniowa i Karpackiej Brygady, które i Ty Panie z dumą niegdyś nosiłeś.

Pierwsi żołnierze błękitni, którzy pod wodzą swego Komendanta, dnia 6 sierpnia 1914 r. rzucili inicjatywę walki o niepodległość, oczekują od Ciebie Panie Generale odpowiedzi, dlaczego nie zrzucisz ze Siebie tak chętnie noszonego munduru Żołnierza Polskiego jeżeli ten mundur nie jest już „przedmiotem powszechnego szacunku i sympatji u narodów zachodnich".

My pierwsi żołnierze błękitni, w których szeregu i Ty byłeś Panie Generale stwierdzamy, że wystąpienie Pańskie godzi boleśnie w honor Żołnierza Polskiego i jako pierwsi bojownicy o niepodległość zakładamy przeciwko temu jak najbardziej stanowczy protest.

Za Zarząd Związku Legjonistów Polskich Oddział w Bydgoszczy:
(—) R. Turasiewicz, prezes.
Uczestnicy bitew pod Rarańczą i Kaniowem:
(—) Bar Antoni, sekretarz; (—) Adam Pinas skarbnik.

Przed grudniowym spisem ludności

Czy Polska jest jeszcze krajem domowego wykształcenia

Według spisu 1921 roku na obszarze Rzeczypospolitej aż 2 miljony 367 tysięcy osób t.j. przeszło 9 proc. ogółu ludności miało t. zw. domowe wykształcenie. W stosunku zaś do osób, które wogóle jakiekolwiek wykształcenie posiadają, liczba osób o wykształceniu domowem wynosi 20 proc.

Tak kolosalne rozpowszechnienie oświaty pozaszkolnej nie jest znane innym krajom europejskim. Liczby te są wprost uderzające. By zrozumieć ich wymowę musimy zorjentować się, jak się rzecz ma w poszczególnych połaciach kraju. Otóż okazuje się, że wybitnie przoduje pod tym względem b. zabór rosyjski, gdzie osoby o wykształceniu domowem stanowią całe 37 proc. ogółu ludności, posiadającej jakiekolwiek wykształcenie; w b. zaborze austrjackim jest ich już kilkakrotnie mniej, bo tylko 4,5 proc., a w poznańskiem i na Pomorzu — zaledwie 1,7 proc. A więc olbrzymie wprost zastępy ludności uciekały się do oświaty pozaszkolnej właśnie tam, gdzie oświata szkolna była najbardziej zaniedbywana przez rządy zaborców tj. na obszarach zagrabionych ongiś przez Rosję.

Jakiż stąd wniosek? Ten oczywiście, że ludność Polski żywiołowo wprost walczyła o swą oświatę i, gdy odmówiono jej szkół, potrafiła zdobyć się na wysiłek podwójny, jakiego wymaga żmudna i ciężka droga nauczania domowego lub nawet samouctwa. Niewątpliwie grudniowy spis ludności wykaże, że w związku z rozbudową szkolnictwa liczba osób o wykształceniu domowem uległa wielkiej zniżce.

Pozatem należy zwrócić uwagę na to, że spis z r. 1921 wykazał olbrzymią liczbę, bo półtora miljona osób o wykształceniu niewiadomem. Ogromna ta luka powstała wskutek zbyt ogólnikowego sformułowania odnośnego zapytania na formularzu spisowym z przed 10 ciu laty, które brzmiało krótko: „wykształcenie". Dlatego też formularz drugiego powszechnego spisu ludności domaga się odpowiedzi bardzo szczegółowych, które pozwolą bez braków i w sposób wyczerpujący wyświetlić sprawę wykształcenia ludności Polski. Odnośna rubryka została ujęta w ten sposób, że od każdej spisywanej osoby wymaga podania dokładnej nazwy i rodzaju zakładu naukowego (szkoły) z zaznaczeniem, czy dana osoba zakład ukończyła, czy też nie. Ci ostatni winni zaznaczyć ile klas (semestrów i t. p.) ukończyli. O ile ktoś otrzymał wykształcenie domowe, lub jest samoukiem, musi to oczywista również zaznaczyć.

Bardzo ważną sprawą jest w obecnych warunkach zbadanie kwestji szkolnictwa zawodowego. Dlatego też wymagane jest podawanie obok szkoły ogólnokształcącej, do której ktoś uczęszczał lub uczęszcza, również i szkoły specjalnej lub zawodowej.

Delegacja kaszubskiego kupiectwa

zabiega o pomoc u władz rządowych

Kupiectwo na Kaszubach nietylko cierpi na równi z kupiectwem całego kraju z powodu wyjątkowo trudnych warunków gospodarczych, ale pozatem klęska nieurodzaju w tym roku spowodowała na Kaszubach szczególnie ciężką sytuację.

Na wiecu kupiectwa kaszubskiego, odbytym w Kościerzynie w ubiegłym miesiącu, uchwalono zwrócić się do swej naczelnej organizacji Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu o zorganizowanie specjalnej pomocy dla Kaszub. Związek podjął natychmiast energiczną akcję, przedkładając na podstawie statystyki rozmiary klęski tak p. Wojewodzie Pomorskiemu jak i p. Prezesowi Izby Skarbowej, którzy obai zgodzili się poprzeć usiłowania Związku u władz centralnych. Ugłi bowiem, o które w tym wypadku chodziło, jak: rozłożenie wykupu świadectw przemysłowych, wstrzymanie egzekucji, doraźny kredyt wychodziły poza kompetencję wzgl. możliwości tych instancyj.

Po zebraniu dodatkowego materjału udała się do Warszawy delegacja koszubska w osobach p. Prezesa Łukowicza oraz delegata Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Wejherowie i Pucku p. Prusińskiego. Delegację prowadził p. Prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu Tadeusz Marchlewski, który zreferował sytuację i przedłożył umotywowane postulaty wiceministrowi Skarbu p. Zawadzkiemu oraz Prezesowi P. K. O. p. Gruberowi. — Tak p. wiceminister Zawadzki jak i p. Prezes Gruber szczegółowo omawiali sposób pomocy i w końcu ustosunkowali się życzliwie, obowiązując się do dni 14 dać ostateczną odpowiedź. Z przebiegu rozmów delegacja odniosła wrażenie, że Ministerstwo Skarbu w drodze specjalnego wyjątku zgodzi się na wykup świadectw dla 3 powiatów kaszubskich na kilka rat oraz na przychylne załatwienie wniosków o odrocze nie egzekucyj, taksamo uda się prawdopodobnie uzyskać pewien kredyt specjalny w P. K. O.

Po otrzymaniu ostatniej odpowiedzi zwoła Związek zebranie sprawozdawcze na Kaszubach z podjętej akcji. Delegaci kaszubscy wyrazili Związkowi Towarzystw Kupieckich na Pomorzu za szybką i sprawnie przeprowadzoną akcję, uznanie i podziękowanie w imieniu Kościerzyny, Kartuz, Wejherowa i Pucka.

Delegacji towarzyszył Dyrektor Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie p. Jakubowski.

Wągrowiec

— *Jesienne zawody strzeleckie.* W jesiennych zawodach strzeleckich Zw. Strzeleckiego o Odznakę Strzelecką III klasy brało udział w powiecie wągrowieckim 7 oddziałów Z. Strz mianowicie: Wągrowiec, Podlesie Kościelne, Ochodza, Gołaszewo, Kopaszyn, Niemczyn i Laskownica Wielka.

Zawody zostały przeprowadzone dnia 1 b. m. w wszystkich Oddziałach. W zawodach tych zdobyło Odznakę II kl. 24 strzelców.

Procentualnie najwięcej zawodników stawiły do zawodów: Oddz. Z. S. Ochodza (1 m.), Oddz. Z. S. Podlesie Kościelne (2 m.) i Oddz. Z. S. Gołaszewo (3 m.). Procentualnie najwięcej zaś Odznak Strzel. uzyskał Oddz Zw. Strz. Gołaszewo (1 m.), Oddz. Z. S. Podlesie Kościelne (2 m.) i Oddz. Z. S. Ochodza (3 m.). Najlepsze wyniki zdobyli: ob. Buszilówna Emilja (ref. Wych obyw. Oddz. Z. S. Ochodza) 169 pkt; ob. Prus Franciszek (Oddz Podlesie Kościelne) 163 pkt.; ob. Nowakowski Władysław (Wągrowiec) 157 pkt.

Pierwsze miejsce zdobyła więc niewiasta, ob. nauczycielka Buszilówna, ref. ob. Oddz. Z. S. Ochodza. Jest wogóle pierwszą i jedyną niewiastą w powiecie wągrowieckim która uzyskała powyższą Odznakę.

Wstąp w szeregi LOPP.

Zbiórka ziemniaków

na dożywianie bezrobotnych

Akcja Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, celem ściągnięcia od właścicieli ziemskich ofiarowanych przez nich ziemniaków z województw rolniczych, które posiadają nadmiar, do województw przemysłowych, odczuwających brak niezbędnej do wyżywienia bezrobotnych ilości ziemniaków — dała w ciągu czterech pierwszych tygodni jej trwania następujące rezultaty: przetransportowano ogółem 544 wagonów, czyli około 54.400 kwintali na ogólną liczbę 1.600 wagonów, które powinny być przewiezione.

Wobec tego, że ziemniaki, niedostarczone przy pomyślnej temperaturze mogą ulec zepsuciu z powodu nadchodzących mrozów, Naczelny Komitet odwołuje się do tych właścicieli ziemskich, którzy dotychczas nie złożyli ofiary w ziemniakach, ażeby zechcieli uczynić to jaknajprędzej, zawiadamiając o gotowości ofiarowania ziemniaków właściwe komitety powiatowe, działające przy starostwach.

Stan bezrobocia

Na ogólną liczbę 257.022 bezrobotnych, zarejestrowanych w całej Polsce na dzień 14 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawia się następująco: górnicy 13.569, hutnicy metalowi 2.576, szklarze 2.164, metalowcy 23.622, włókiennicy 25.448, budowlani 21.215, umysłowi 36.547, niewykwalifikowani 112.098.

Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 14 bm. wynosiła 123.583, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4.306, przez 2 dni — 19.386, przez 3 dni — 37.272, przez 4 dni — 29.925 i przez 5 dni w tygodniu 32.694 osób

Międzynarodowe zawody strzeleckie we Lwowie

wzbudziły słowa uznania zagranicy

Przed podaniem szczegółowych wyników strzeleckich mistrzostw świata, które odbyły się we Lwowie w sierpniu br., biuro Międzynarodowego Zw. Strzeleckiego jest wielce uszczęśliwione, że może tą drogą w imieniu wszystkich uczestników złożyć najserdeczniejsze podziękowania i powinszowanie organizatorom zawodów.

Organizacja nieskazitelna, aż do najdrobniejszych szczegółów, niezwykła gościnność koleżeństwo w połączeniu z pięknym nastrojem sportowym ponad wszelka pochwałe, sprawiły że Międzynarodowe Zawody Strzeleckie pozostwiły niezatarte wspomnienie pośród tych zawodników i delegatów, którzy w nich brali udział.

Takie imprezy stanowią najpiękniejszą propagandę, jakiej życzyć sobie może Międzynarodowy Związek Strzelecki dla szlachetnej dziedziny sportu, który propagujemy.

Tow. Kulturalno-Oświat. „Świetlica" w Goszczynie

W Goszczynie kilka dni temu odbyło się zebranie Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego pod nazwą „Świetlica".

Zebrani w świetlicy przedstawiciele urzędów, szkolnictwa i całego obywatelstwa Goszczyna, Krokowej, Łętowic i Minkowic wybrali zarząd nowego towarzystwa w następującym składzie:

Prezes p. Rycharski, kom. str. gran., wiceprezes p. Lieder sołtys Goszczyna, kierownik oświatowy p. Eug. Brach nauczyciel, kronikarz p. D. Ostrowski nauczyciel, gospodarz p. Pakulski st. przod. str. gran., zast. gosp. i skarbnik p. Lange z Goszczyna, klucznik p. Jeka oraz członkowie zarządu pp.: Trojan adm. dóbr Krokowskich, Grzenka drogomistrz z Minkowic, Bielawski nauczyciel z Łękowic i Felski nauczyciel z Feldzina.

Pozatem na zebraniu opracowano regulamin towarzystwa i uchwalono zorganizować poświęcenie świetlicy w dniu 29 bm. Na tę uroczystość przybędzie p. starosta morski Henszel i dyr. Z. O. K. Z. z Torunia p. Olech

Kto wygrał?

Wygrane loteryjne z dnia 20 bm.:

100.000 zł. padło na nr. 4.604.
5.000 zł. padło na nr. 45721.
1.500 zł. padło na nr. 15874 53294.
500 zł. padło na nr. 155638.
400 zł. padło na nr. 70063 119934 141232.
250 zł. padło na nr. 18987 25972 36728 43980 46260 46490 50903 66741 98196 131891 14310[illegible]

Programy radjowe

Niedziela, dnia 22 listopada 1931 r.

Warszawa: 10.00 Nabożeństwo z Krakowa; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 Poranek sym. z Fil. Warsz., zorganiz. przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Konc. Symf. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. A. Szpaka i H. Dudiczówna (sopr.); 14.00 Otwarcie Kursów p. n. „Radjowy Uniwersytet Ludowo-rolniczy": a) Przemówienie Pana Ministra Rolnictwa, b) Inne przemówienia; — 14.25 „Dlaczego musimy się uczyć", wygł. prof. J. Mikułowski-Pomorski; 14.40 „O następstwie roślin — płodozmian", wygł. prof. St. Jankowski; 15.00 Koncert. Wyk.: K. Czekotowski (baryt.), Henio i Irenka Paluli (ksylofony) i L. Urstein (akomp.); 15.55 Program dla dzieci starszych i młodz.: a) „Co się dzieje na świecie" tygodnik radjowy w oprac. J. Milewskiego, b) Wesoły feljeton pióra B. Hertza p. t. „Druga strona medalu"; 16.20 Muzyka z płyt; 16.40 „Co przepływa przez druty czyli czem jest elektryczność", wygł. dr. F. Burdecki; 16.55 Muzyka z płyt. Piosenki lud. z przyśpiewkami Wł. Waltera; 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.45 Koncert popołudniowy. Wyk.: Reprezent. ork. P. P. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego, H. Balińska (skrz.) i L. Urstein (akomp.). W przerwie koncertu komun. Zw. Pracown. Gmin Wiejsk.; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Muzyka z płyt; 19.45 Słuchowisko; 20.15 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Szlemińska (sopr.) i L. Urstein (akomp.); 21.45 Kwadrans literacki. Opowiadanie H. Sienkiewicza pt. „Orso"; 22.00 Recital p. Emmericha na fort. o 2 klawj. 22.40 Urz. kom. PIM. i kom. polic.; 22,45 Muzyka tan. z danc. „Polonia-Palace".

Katowice — 16.55 „U wybrzeża Azji Mniejszej" — wygł. dr. Kazimierz Bulas.

Lwów — 17.15 „Rola wojenna Lwowa" — wygł. dr. Aleks. Czołowski.

Kraków — 17.45 Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. Tr. z kościoła Marjackiego.

Lwów — 17.45 Lwowska audycja listopadowa.

Wilno — 17.45 Akademja organizowana przez Komitet „Dnia Kapłańskiego".

Poniedziałe, dn. 23. listopada 1931 r.

Warszawa: 9.00 Nabożeństwo z Krakowa; 11.40 Przegląd pras. kraj. PAT; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospod.; 13.35 Muzyka ludowa; 13.40 „Czem jest hodowla bydła w każdem gospodarstwie, a czem dla kraju", wygł. inż. M. Kwasieborski; 13.55 Muz. lud.; 14,00 „Jak się przedstawia hodowla bydła w Polsce" — inż. S. Hoser; 14.5 Muzyka ludowa; 14.20 „Dlaczego hodujemy bydło czerwone polskie" wygł. M. Malicki; 14.50 Muzyka z płyt gramofon. 15,15 Przegląd komunikac.; 15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli pt. „Jadwiga i Jagiełło w nowem oświetleniu" — wygłosi profesor O. Halecki; 15,45 Komunikat Central. Biura Hydrograficzn. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Arje i pieśni w wyk. Carusa i Turner — płyty; 16.20 Francuski kurs; 16.40 Cezar Franck: Sonata na skrz. i fort. — płyty; 17.10 Odczyt z Katowic; 17.35 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja"; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.30 Piosenki w wyk. M. Modzelewskiej — płyty; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 4-ta pogadanka o muzyce — wygł. p. K. Stromenger; 20.15 Koncert z Krakowa; 22.00 Feljeton p. t. „O filmie dźwiękowym" wygł. red. M. Gliński; 22.15 Koncert z Wilna; 22.45 Dod. do Pras. Dz. Radjowego; 22.50 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 22.55 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka tan. z danc. „Oaza".

---

7 dni gotówkowych

do soboty dn. 28 listopada r. b.

Poniżej kilka przykładów! po cenach hurtowych bezkonkurencyjnych!

Pulowery męskie	zł 3 95
Koszule męskie trykotowe spód puszysty	zł 3,90
Kalesony trykotowe spód puszysty . .	zł 3,10
Staniki damskie z długim rękawem trykot.	zł 2,50
Reformy z ściągaczem trykot. spód pusz.	zł 2,90
Kombinacje dziecięce trykot. spód puszysty	zł 2,20
Kalesony wełniane normalne . . .	zł 3,55
Koszule „ „	zł 4,40
Kombinacje dziecięce normalne . . .	zł 2,95
Majtki damskie elastyczne marki „Paw"	zł 2,45
Koszulki damskie elastyczne . . .	zł 3,15
Koszule damskie z koronką	zł 1,20
Pończochy damskie bawełniane para .	zł 0,85

Pończochy damskie makko w dobrym gat.	zł 1,70
„ jedwabne z małymi błęd. para	zł 2,90
„ damskie wełniane w dobrym gat.	zł 3,95
dto wełna z jedwabiem . . .	zł 5,75
Skarpety bawełniane para	zł 0,65
dto dobre niciane	zł 1,05
„ wełniane w dobrym gatunku para	zł 2,50
Rękawiczki wełniane włóczkowe dziecięce	zł 1 40
dto męskie	zł 1,65
„ damskie	zł 2.15
Przędza wełniana do pończoch i skarpet w znanym dobrym gatunku 2 motki 100 gramowe od	zł 1,35

W. Korzeniewski

Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu, Rynek 22-24

Największy Dom Towarowy na Pomorzu - Telefon 898.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 listopada br. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę u Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kredens, bufet, lustro, otomanę z nakryciem i wiele innych przedmiotów; o godz. 14 w Porcie Zimowym u p. Pawłowskiego: 1 motorówkę.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 24 listopada br. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Wydrznie u p. Grzybowskiego: 1 macicrę; w Nogaciku u p. Szałatyńskiego: zbiór z 14 mórg pszenicy, zbiórka ilcytantów o godz. 8,30 przed oberżą p. Działaka w Wydrznie; o godz. 9,30 w Nogacie u p. Dorożyńskiego: zbiór z 13 mórg żyta i 50 ctr. jęczmienia w słomie; o godz. 11 w Szynwałdzie u p. Straszkiewicza: 5 świń i 2 krowy; o godz. 13 w Szembruku: siewnik, zbiór z 6 mórg żyta, 150 ctr żyta, 2 świnie a 2 ctr., wóz do wożenia warzywa, jałówkę, 6 warchlaków, 7 prosiąt, 2 maciory, 4 tuczniki, żniwiarkę, bryczkę, dryl, warsztat stolarski, wialnię, zbiór z 10 mórg żyta i 10 mórg pszenicy, 30 gęsi, 40 kaczek, 50 kur, zegarek złoty, maszynę do wyrabiania cegły 5000 sztuk cegły.

Kowalski, kom sąd. w Grudziądzu.

Gr. 466.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 24 listopada br. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiatsową gotówkę w Białobłotach, pow. Grudziądz, co następuje: 6 koni, 16 krów oraz większą ilość pszenicy i żyta. Zbiórka reflektantów przed dworcem w Bursztynowie pow. Grudziądz.

Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7a.

Gr. 468.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 25 listopada br. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 23 co następuje: 8 samochodów osobowych.

Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7a.

Gr. 467.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 24. 11. br. o godz. 13 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Łasinie: większą ilość pszenicy lokomobilę, maszynę do szycia, rower damski i 3 świnie-tuczniki. Zbiórka reflektantów na rynku.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Gr. 469.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 23 listopada br. o godz. 9 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Nowym Dworze u p. Konstantego Plitta: 4 raby, 21 prosiaków, 2 byczki, 2 krowy i około 70 ctr. żyta w słomie; u p. Teofila Plitta o godz. 10: 2 świnie, 10 prosiaków, 4 jałówki, 2 krowy, 2 cielęta, około 150 ctr. żyta i 50 ctr. pszenicy niemłóconej. We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 10 w Radzynie: 8 jałówek, 10 tuczników, 5 krów, 3 źrebaki, kocicł parowy, pianino, maszynę do szycia i t. p. Zbiórka reflektantów przed hotelem.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Gr. 470.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek, dnia 23 listopada br. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz najwięcej dającemu za gotówkę: w Stanisławowie o godz. 11 u p. Rosenau: zbiór 15 mórg pszenicy; w Świerkocinie o godz. 12 u p. Poloczek: 2 świnie.

Egzekutor.

Gr. 1011.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym B pod nr. 31 przy firmie Bracia Menn, Spółka z ograniczoną poręką, filja w Gdyni, dopisano: Naum Menn ustąpił ze stanowiska kierownika.

Gdynia, dnia 17 listopada 1931 r.

Sąd Grodzki.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku firmy Inż. T. Grobelski i H. Czaplicki T. z o. p. w Gdyni wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 17. 11. 1931 o godz. 12 postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adw. dr. Turka w Gdyni. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do 9. 12. 31. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy upadłościowej ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli a także celem powzięcia uchwał co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, oraz celem zbadania zgłoszonych wierzytelności wyznacza się termin na dzień 21 12. 1931 o godz. 10 przedpoł. w niżej wymienionym Sądzie, pokój nr. 40. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 9 12. 1931 donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Grodzki w Gdyni.

7 N 17/31.

Już dziś!

rozpoczynamy z sprzedażą **gwiazdkową** *i udzielamy na wszystkie materjały rabaty od 10—20%. Prosimy przekonać się bez przymusu kupna*

Skład fabryczny

Gustaw Molenda i Syn

fabryka sukna w Bielsku

Grudziądz, *Toruńska 21.*

Latarnie orjentacyjne

według przepisów tutejsz. Magistratu dostarcza włącznie z zainstalowaniem

F. Maciejewski

Zakłady Elektrotechniczne

Telefon 816 Grudziądz Mickiewicza 4

Zegary do automatycznego włączenia i wyłączen. powyższych latarń po niskich cenach!

Prosimy zażądać kosztorysu!

Sześciodniowy kurs

pieczenia ciast i słodyczy

ŚWIĄTECZNYCH

rozpocznie się dnia 3 grudnia w Szkole **Gospodarczej w Grudziądzu.** Lekcje w godz. popołudn. lub wieczornych. Zapisy w kancelarji szkoły ul. Trynkowa 19 od 10—12 god. 351

Wielki wybór we wszystkich wielkościach:

DYWANY

Boukl
Ręcznej roboty
Wełuiane
Pluszowe
Kokosowe
Horsa
Linoleum

do tego stosowne choduiki we wszystkich szerokościach

Chodniki Kokosowe szerokości do 200 cm dla całych ubikacji.

Maty Japońskie, szczotki do froterowania szczotki „Mop", olej do odświeżania mebli.

Zasłony perłowe w pięknych kolorach.

Szyny mosiężne schodowe również chodnikowe pręty mosiężne.

Listwy złote, ochraniacze drzwi, chodniki i obrusy z płótna woskowego.

Linoleum we wszystkich kolorach i szerokościach stale na składzie o bezkonkurencyjnych cenach.

Tapety w wielkim wyborze, na które udzielam 10—30 proc. rabatu.

Wzory chętnie do dyspozycji Szan. Klijenteli.

P. MARSZLER

Grudziądz, tel. 517, Plac 23-go Stycznia 18.

Gr. 214. (1055

Zanim 1914

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" **obejrzeć** używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu.

Okazja!

Sprzedaję okazyjnie:

Maszynę do pisania, pianino krzyżowe, warsztat stolarski, aparat do szwajsowania, bibljoteka orzechowa. Obuwie męskie, damskie i dziecięce. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny

Grudziądz 2232

ul. Narutowicza nr. 22

Chemiczna pralnia

„TĘCZA"

TORUŃ

Mickiewicza nr 112

wykonuje ch. czyszczen e damskiej i męskiej

garderoby

w przeciągu tygodnia. Ceny zniżone.

1233

Udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4. 2322

Z BYDGOSZCZY

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W sobotę dnia 21. 11. 31 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 51 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 stół okrągły i 2 krzesła obijane gobeliną.
Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W sobotę, dnia 21. 11. 31. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Krakowskiej 17 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko z fotelikiem.
Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Poszukujemy od 1-go grudnia 1931 r.
do Oddziału Zastawniczego
(Lombardu)
taksatora-jubilera, taksatora na odzież magazyniera i inne przedmioty.
Wynagrodzenie według umowy. Złożenie kaucji względnie gwarancji konieczne 574
Komunalna Kasa Oszczędn. m. Bydgoszczy.

BENZOL MOTOROWY.
Siarczan amonowy o zaw. 20—22% azotu.
Karbolineum,
Smołę destylowaną, 574
sprzedaje w większych i mniejszych partjach.
Bydgoska Gazownia Miejska
ul. Jagiellońska 48. Tel. 630, 631, 2235

FUTRA tego roku nadzwyczaj tanio
Największy wybór
Eleganckie wykonanie
Najmodniejsze kolory
znajdziecie **u nas** 2081
Warszawski Skład Futer
pod kierownictwem Pani
BLAUSTEIN
BYDGOSZCZ
Dworcowa 33 (14) **Telefon 1098**
Futra damskie z pokryciem od 100 zł. wzwyż.

Polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszystkie
TOWARY ŻELAZNE, NARZĘDZIA
oraz
SPRZĘTY KUCHENNE
F-a. JULJ. MUSOLFF
Tow. z ogr. poręką
ul. Gdańska 7 **BYDGOSZCZ** Tel. 26 1650
1389



WIRÓWKI „MILENA"
Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.
W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.
BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.
Telefon 79. 1967

Pod uwagę
P. T.
Urzędników Państwowych Wojskowych itd.
Stosując się do wymogów obecnej chwili aby dać możność wszystkim sferom pomimo redukcji, obniżenia pensji itd. zaopatrzyć się we futra, obniżyliśmy nasze ceny do niebywale niskiego poziomu:
Naprz.
Skórki do obsady po 2.50 zł.
skunksy prawdziwe po 15 zł.
spody walaby opesy po 34 zł.
„ prawdz. opesy 150 zł.
Męskie futra po 150 zł.
Damskie futra po 160 zł.
i t. d.
„FUTERAL" Bydgoszcz
Dworcowa 9 Tel. 368
Wykonujemy we własnej pracowni po cenach wyjątkowo tanich wszelkie reperacje i przeróbki. 1718

Futra
najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec** Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

PIANINA
od zł 1.800
poczawszy poleca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze
Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz
Śniadeckich 2
Gdańska 27
Filje: Grudziądz, Groblowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112. 9506

WYRÓB KRAJOWY!!!



Na żądanie wszędzie do nabycia w mniejszych i większych puszkach.
URBIN Sp. z o. o.
Bydgoszcz, Pomorska 44.
Telefon 368.
571
WYRÓB KRAJOWY!!!

Płaszcze zimowe
futra, garnitury przechodzone, smoking, frak, bardzo tanio ofiaruje „Stała Okazja" Bydgoszcz Gdańska 34.
576

Materace
sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych
Józef Bobkiewicz
Bydgoszcz,
Kowalska 4.
przy Placu Jagiełły. 1735

Koła
transmisyjne, tragarze, rury, blachę, żelazo użytkowe tanio sprzedaje Składnica Starego Żelaza Bydgoszcz, Marszałka Focha 34. 578

Meble
Kompletne pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyścielane. Wielki wybór. **Ceny fabryczne.** Polecam każdemu. Zajdź i przekonaj się
Ju Jan Nowak.
Bydgoszcz, ul. Długa 78
Dawniej Szpitalna 8.) (275

S. CHLEBOWSKI
Skład przyborów lekarskich, dentystycznych i chirurgicznych
przeniesiony
do nowego lokalu
w Bydgoszczy, przy Placu Wolności 1
Obok kawiarni „Bałtyk". 2519



Pianina
znanej jakości poleca na dogodnych warunkach spłaty
O. Majewski
fabr. pianin 2518
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7
Tel. 1892. Oferty na żądanie

Meble
Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancji.) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Kuchnie i wszelkie wyściełane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok Starego Rynku) 173

Znakomite
śniadania i obiady rewelacyjnie tanio smaczne, obfite jak na sutem weselu poleca **„PROBUS"**
Bydgoszcz Stary Rynek 5
Punkt spotkania się przyjezdnych i znajomych.
1911

Maszyny
do pisania „Underwood", „Hamond", „Sum", kasy rejestracyjne „National" kasę ogniotrwałą, odkurzacz na prąd stały i zmienny, mikroskop, maszyny do elektryzacji, małe motory, okazyjnie za bezcen poleca „Stała Okazja", Bydgoszcz Gdańska 34. 577

Łożyska kulkowe
Neumann i Knitter
Bydgoszcz — Stary Rynek
Tel. 141 2088

JESIEŃ! ZIMA!
Przez osobisty zakup w pierwszorzędnych fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**
Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTĄP — OBEJRZYJ!!!
PŁASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAŻE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.
MATERJAŁY: jedwab. wełniane, baweł.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy, skarpetki. 1349
Kołdry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!!
KREDYTU UDZIELAM za asygnatą Spółdzielni Kredyt **Bez wpłaty!**
SKŁAD BŁAWATÓW I KONFEKCJI
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Św.-Jańska vis a vis Grand Cafe — Tel. 1559.
KREDYTU UDZIELAM za asygnatą Spółdzielni Kredyt **bez wpłaty!**

HOTEL
Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.
CONTINENTAL
Wł. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o. 3100
Przeszło 100 łóżek
Łazienki, bieżąca woda
Telefony w pokojach
GDAŃSK

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 listopada o godz. 10 przy ul. Szerokiej 17 licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: większą ilość materjałów drogeryjnych i kosmetycznych, kasę, radjoaparat 6-lampkowym, 8 albumów, firany, 4 fuzje, większą ilość książek, wazony kryształowe, srebrny samowar, różne naczynia i wiele innych rzeczy.

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG

na sprzedaż inwentarza Drukarni O. K. 8 w Toruniu odbędzie się dnia 27 listopada 1931 o godz. 10-tej w Kierownictwie Filji Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Intendenckiego Toruń, koszary im. Marszałka Piłsudskiego, pokój 64.

Materjały oglądać i ewtl. bliższych informacyi zasięgnąć można w Drukarni Wojskowej w Toruniu, wejście od ul. Dobrzyńskiej.

Kierownik Filji W. Z. Z. Int.

L. 9117/31. II.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział B pod nr. 171 wpisano firmę: Towarzystwo Przemysłowo - Budowlane „Budopol" Spółka Akcyjna. Siedzibą Spółki jest Gdynia. Przedmiotem spółki jest prowadzenie wszelkiego rodzaju robót budowlanych na całym obszarze Państwa Polskiego. Kapitał zakładowy wynosi 250.000 zł. podzielony na 2500 akcyj na okaziciela nominalnej wartości po 100 zł. Członkami zarządu są: Jakób Fajnsztejn, Wacław Rejs, inżynier Markus Fajnsztejn, wszyscy w Warszawie. Weksle, indosy czeki, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty prywatne, hipoteczne i notarjalne, tudzież wszelkie inne dokumenty, stanowiące zobowiązanie spółki, podpisuje dwóch członków zarządu, lub jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Do odbioru z poczty pieniędzy, przesyłek i dokumentów, dostateczny jest podpis jednego członka zarządu lub prokurenta. Umowę spółkową zawarto 27 lipca 1931. Ogłasza się jako niedopisane: Zarząd w składzie trzech członków wybierany jest przez Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów zwykłą większością. Walne Zgromadzenie zwyczajne zwołuje zarząd w ciągu pięciu miesięcy po upływie roku obrotowego Założycielami spółki, którzy przejęli wszystkie akcje są Jakób Fajnsztejn i Czesław Skłodowski obaj w Warszawie oraz inżynier Maurycy Goldsztajn w Zamościu.

Gdynia, dnia 10 sierpnia 1931 r. 2539

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 178 wpisano firmę: Morski Koncern Handlowy w Gdyni, Spółka Akcyjna. Przedmiotem spółki jest: a) prowadzenie handlu eksportowego, b) prowadzenie importu, c) prowadzenie aprowizacji linij okrętowych oraz jednostek Marynarki Wojennej, d) prowadzenie składów wolnocłowych i warrantowych, e) aprowizacja hurtowa, f) wszelkie czynności zastępcze w dziedzinie handlu i przemysłu, g) organizowanie zakładów przemysłowych i eksploatacja takowych, h) eksploatacja własnych linji komunikacyjnych i eksportowych, i) organizowanie flot rybackich dla dalekomorskich połowów. Kapitał zakładowy wynosi 250.000 zł. Członkiem zarządu jest inżynier Józef Łaszkiewicz w Gdyni. Na podstawie Walnego Zgromadzenia z 6 listopada 1931 zarząd składa się z jednego członka. W razie ustanowienia prokurenta, prokurent uprawniony jest do podpisywania wszelkich zobowiązań i oświadczeń wspólnie z członkiem zarządu. Podpisywanie i odbiór korespondencji zwyczajnej, poleconej i pieniężnej może być dokonane przez prokurenta samodzielnie. W razie zamianowania prokurenta generalnego, prokurent generalny uprawniony jest do zastępowania spółki samodzielnie. Umowę spółkową zawarto 6 listopada 1931. Kapitał zakładowy jest podzielony na 2500 akcyj po 100 zł. każda, z czego 500 akcyj jest uprzywilejowanych imiennych, pozostałe 2000 akcyj zwykłe na okaziciela. Każda akcja uprzywilejowana ma 5 głosów, zwykłe zaś jeden, oraz przy następnych emisjach na każdą imienną uprzywilejowaną akcję można będzie otrzymać dwa razy większą ilość akcyj nowej emisji, niż na akcję zwykłą na okaziciela. Członka zarządu wybiera Walne Zgromadzenie na lat 2. Zarząd zwołuje Walne Zgromadzenie. Założycielami są: Józef Łaszkiewicz, Jerzy Stecki, Klemens Pawluk i Bolesław Olszewski, wszyscy z Warszawy. Akcje objęli Klemens Pawluk, Józef Łaszkiewicz, Dr. Otton Rubicki i Leon Kniaziołucki. Członkami Rady Nadzorczej są: Franciszek Radziwił, Dr. Otton Rubicki Leon Kniaziołucki, wszyscy z Warszawy, inż. Paweł Smoliński z Jordanowic, poczta Grodzisk i inż. Bolesław Niniewski z Gdyni. 2540

Gdynia, dnia 10 listopada 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział B pod nr. 124 wpisano firmę: Gdyńska Spółka Drzewna z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiotem spółki jest handel materjałami drzewnemi. Kapitał zakładowy wynosi 35000 zł. Kierownikiem spółki ustanowiono Władysława Dullka z Czarnejwody. Umowę spółkową sporządzono 21 lipca 1930. Na kapitał zakładowy wspólnicy wnieśli wkłady niepieniężne, których niżej podane wartości przez wszystkich wspólników przyjęto, w szczególności: Spółka obejmuje od każdego ze wspólników udział każdego z nich we własności rzeczy ruchomych, będących własnością wszystkich wspólników na zasadzie kontraktu notarjalnego notarjusza Janickiego z dnia 4 czerwca 1930 r. nr. 127 na rok 1930. Wartość udziału Józefa Dullka przyjęto na 14000 złotych, wartość udziału Władysława Dullka przyjęto na 10500 złotych, wartość udziału Jana Greunera przyjęto na 10500 złotych. 2542

Gdynia, dnia 30 września 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział B pod nr. 172 wpisano firmę: „Tehan", Spółka Techniczno - Handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Przedmiotem spółki jest handel wszelkiego rodzaju artykułami technicznemi i budowlanemi na rachunek własny i w drodze komisowej sprzedaży Kapitał zakładowy wynosi 20000 zł. Kierownikiem spółki ustanowiono Władysława Gronieckiego, urzędnika Kolei Państwowych w Katowicach. Umowę spółkowa zawarto 5 sierpnia 1931 r.

Gdynia, dnia 26 sierpnia 1931 r. 2543

Sąd Grodzki

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział B pod nr. 165 wpisano firmę: Bank Zachodni Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni. Główną siedzibą banku jest Warszawa. Celem spółki jest prowadzenie operacyj bankowych wyszczególnionych w § 9 statutu Kapitał zakładowy wynosi 10.080.000 zł. podzielony na 100.800 akcyj całkowicie wpłaconych. Andrzej Rotwand w Warszawie, członek Rady Banku, wydelegowany został przez Radę Banku, aby był obecny na posiedzeniach Dyrekcji jako przewodniczący. Wiceprezesami dyrekcji są: Michał Stanisław hr. Korwin-Kossakowski i Aleksander Moszkowski, dalszymi członkami dyrekcji są Jan Lichtenfeld i Leon Szper, wszyscy w Warszawie. Dyrekcja zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Do odbioru wezwań i innych doręczeń wystarcza, jeżeli doręczenie następuje do rąk jednego członka Dyrekcji. Wszystkie dokumenty i zobowiązania podpisuje dwóch członków Dyrekcji łącznie lub jeden z nich łącznie z jedną z osób upoważnionych do podpisywania za spółkę. Nabywanie i sprzedaż nieruchomości wymaga upoważnienia Rady. Plenipotencje udzielane przez Radę na podstawie jej uchwał winny być podpisywane najmniej przez trzech jej członków. Prokurenci Centrali podpisują za Centralę i wszystkie Oddziały Banku łącznie w dwóch lub każdy z nich łącznie z jednym z dyrektorów lub łącznie z jedną z osób upoważnionych do podpisywania Banku. Prokurenci oddziałów podpisują za dany oddział łącznie w dwóch, lub każdy z nich łącznie z jednym z dyrektorów, lub łącznie z jednym z prokurentów Centrali, lub łącznie z jedną z osób upoważnionych do podpisywania Banku. Prokurentami Centrali są: Józef Berson, Józef Białobrzeski, Antoni Birnbaum, Bernard Feldhusen, Maurycy Kaliski, Stanisław Lipski, Szymon Łochowski, Leon Rotwand, Mieczysław Stein, Bronisław Nadolski, Ludwik Opal, Grzegorz Rabinowicz, Aleksander Szyndler, Łucjan Krajewski, Jakób Neufeld, Konstancja Wolska, Henryk Jastrzębowski, Józef Wierusz-Kowalski, wszyscy w Warszawie Prokurentami oddziału w Gdyni są: Michał Królikowski, Józef Wierusz-Kowalski i Józef Karpowicz, wszyscy w Gdyni. Statut jej zatwierdzony został przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu dnia 9 marca 1926 za nr 83 i ogłoszony w „Monitorze Polskim" nr. 68 dnia 24 marca 1926. Podwyższenie kapitału do 10.080.000 zł. ogłoszono w nr. 275 „Monitora Polskiego" z dnia 29 listopada 1929.

Gdynia, dnia 25 lipca 1931 r. 2545

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział B pod nr. 176 wpisano firmę: Polsko - Brazylijskie Towarzystwo Bezpośredniego Importu Kawy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem spółki jest bezpośredni import kawy z Brazylji do Polski i ościennych państw i dalsza sprzedaż kawy. Siedziba spółki jest w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikami spółki są: kupiec Richard von Hardt ze Sao Paolo w Brazylji, były starosta Stanisław Ziołecki, kupiec Wiktor Brodniewicz obaj w Poznaniu. Do zastępowania spółki uprawnieni są dwaj kierownicy łącznie, lub jeden kierownik wspólnie z prokurentem. Umowę spółkową zawarto 8 września 1931.

Gdynia, dnia 29 września 1931 r. 2541

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 29 wpisano: Związek Przedstawicieli Koncernów Węglowych w Gdyni. Statut sporządzono dnia 23 października 1930. Prezes z jednym z członków zarządu zastępuje związek na zewnątrz. Członkami związku ustanowiono Mirosława Laureckiego z Gdańska, Napoleona Korzona z Gdyni, Tomasza Perutza z Gdańska — Wrzeszcz.

Gdynia, dnia 26 września 1931 r. 2544

Sąd Grodzki.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski" na mies. grudzień 1931 r. i prosze należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego ______

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski" na mies. grudzień 1931 r. potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzien Kujawski", na m. grudzień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

Kwit pocztowy

Odbiór woty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski" na m. grudzień 1931 r. potwierdzam.

______ dnia ______

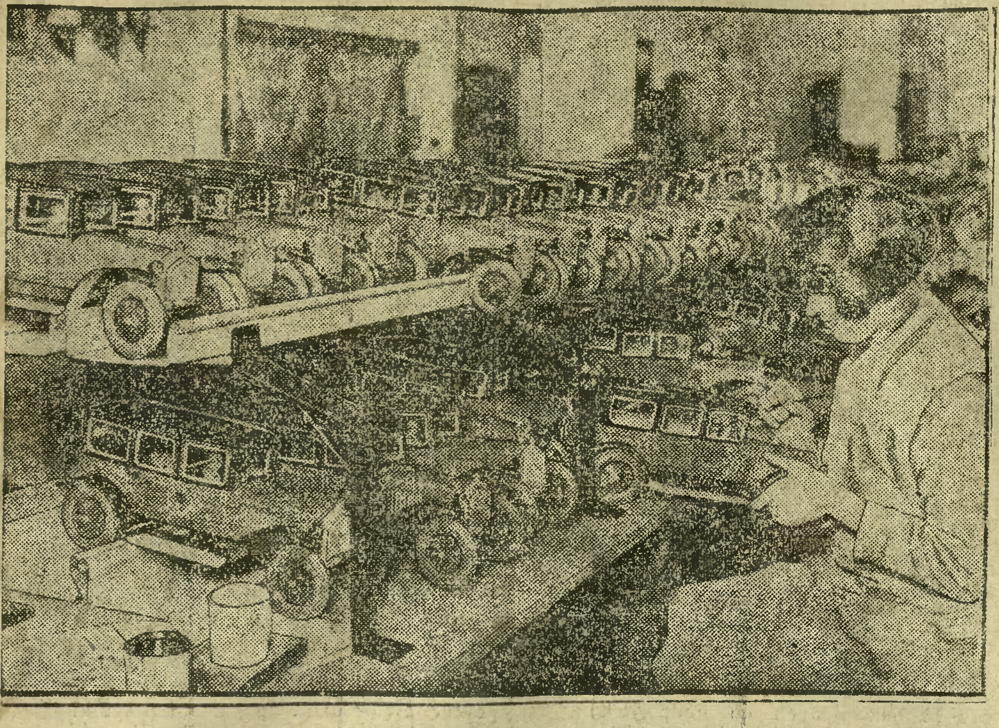
*) Niestosowne przekreślić.

Na szerokim świecie...



JUKA ZAMIAST BAWEŁNY.

Roślina juka, pochodząca z Brazylji, uznana została jako pełnowartościowy namiastek bawełny. Obecnie dokonuje się prób przeniesienia jej na grunt europejskich. Z różnych stron donoszą, o pomyślnych wynikach uprawy rośliny juki. Gdyby uprawa rośliny udała się w większych rozmairach i gdyby znaleziono racjonalne metody jej przetwarzania, bilans handlowy danych krajów uległby odciążeniu o duże sumy, wydawane na bawełnę.



W SEZONIE PRZEDGWIAZDKOWYM.

Już tylko miesiąc dzieli nas od dnia, w którym roziskrzone radością oczy dziecięce chłonąć będą blask choinki i szukać skwapliwie, jakie pod nią kochane ręce złożyły dary. Obecnie w sezonie przedgwiazdkowym we wszystkich warsztatach i fabrykach zabawek wre gorączkowa praca. Wszystkie te samochodziki i różne zabawki z drzewa, metalu, tektury, muszą być gotowe na czas, aby znaleść drogę pod jarzącą się choinkę.



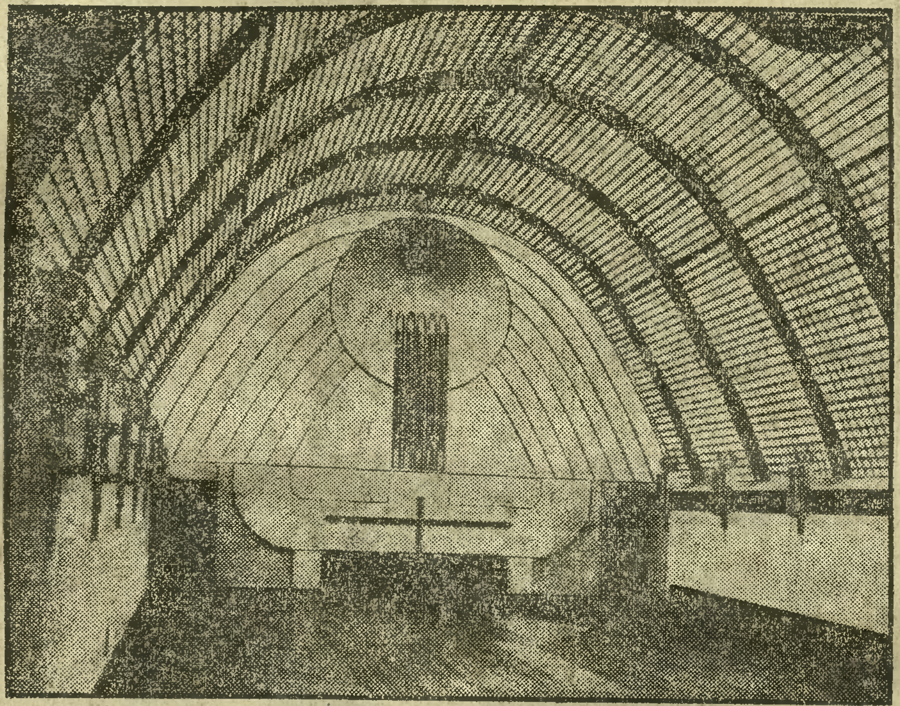
NIEZWYKŁE ODSŁONIĘCIE POMNIKA

Powyższy, ciekawy w swoim pomyśle pomnik spotkał dość dziwny los. Pomnik został wzniesiony w Bremie ku czci poległych żołnierzy kolonjalnych, i był już ukończony od szeregu tygodni. Odsłonięcia jednakże nie można było dokonać z powodu zakazu demonstracyj. Obecnie kilku młodych ludzi dokonało wbrew zakazu odsłonięcia pomnika na własną rękę pod osłoną nocy



LAMPA KWARCOWA DEMASKUJE OSZUSTÓW.

Promienie lampy kwarcowej posiadają tę właściwość, iż na poddanych ich działaniu przedmiotach ujawniają różne fałszerstwa, przemalowania i zmiany. Z tego powodu stosuje się lampy kwarcowe przy badaniu starych obrazów na ich wartość i autentyczność. Obecnie muzea zagraniczne oddają swoje aparatury do badania obrazów do dyspozycji publiczności, aby prywatnych kupców uchronić przed oszustami.



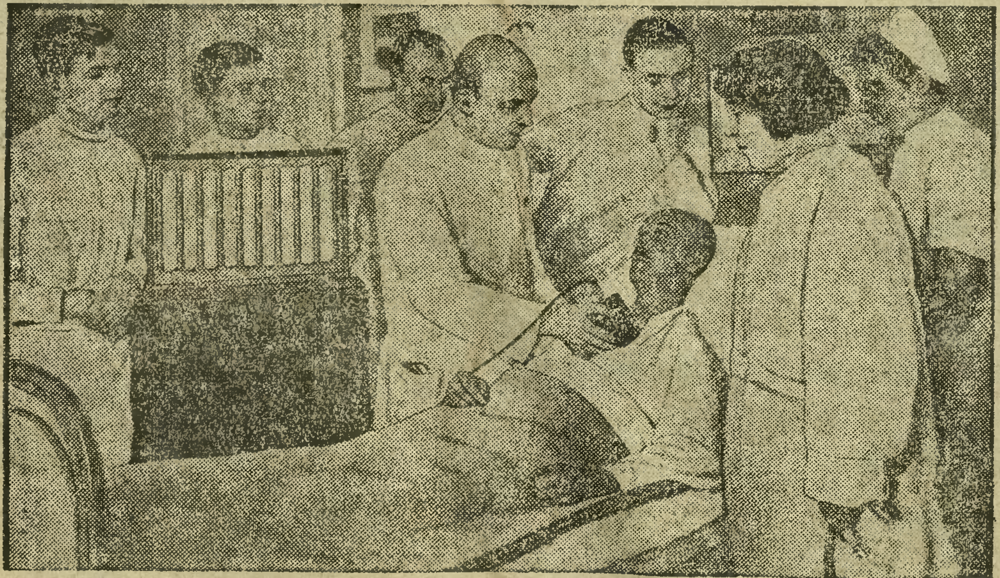
STAL I SZKŁO — OTO NOWE MATERJAŁY BUDOWLANE.

Nowocześni architekci zaczynają coraz częściej wznosić swoje pomysły architektoniczne głównie przy pomocy stali i szkła. Powyżej widzimy takie ciekawe rozwiązanie architektoniczne przedstawiające strop i dach wielkiego nowoczesnego domu zagranicą zbudowane całkowicie ze stali i ze szkła. W powyższym wypadku nowoczesne to poddasze zamieniono na salę wykładową. Nowe materjały budowlane zezwalają na rozwiązanie coraz śmielszych pomysłów w nowy oryginalny sposób.



MISTRZ TENISOWY ANGLJI POŚLUBIŁ SWOJĄ POGROMCZYNIĘ.

W Londynie odbył się ślub młodego mistrza tenisowego Anglji, Bunny Austina z artystką filmową Phylis Constame, którą poznał na statku podczas przejazdu do Ameryki. Ogólne zdziwienie wywołało, kiedy pewnego dnia artystce filmowej udało się pobić mistrza Anglji podczas turnieju tenisowego na pokładzie statku. Obecnie mistrz Anglji poślubił swoją „pogromczynię".



DO CZEGO SŁUŻYĆ MOŻE RADJO — SERCE LUDZKIE W GŁOŚNIKU.

Lekarze zagraniczni opracowali metodę, za pomocą której najlżejsze, zaledwie dosłyszalne uderzenia serca zostają wzmacniane przez aparaturę radjową i głośno słyszalne są w głośniku. Metoda ta jest szczególnie cenną w wypadku spornym, jeśli kilku lekarzy zastanawia się nad danym wypadkiem choroby.



KROWA PRZED GŁOŚNIKIEM RADJOWYM.

Jakich oryginalnych sposobów propagandowych chwytają się Amerykanie dowodzi powyższa rycina. „Big Jim Bill", rasowa krowa pewnej amerykańskiej wzorowej farmy ryczy w mikrofon, aby słuchaczom radjowym miast zwrócić uwagę na ciężkie położenie rolnictwa amerykańskiego. Tego rodzaju propaganda jest bardzo znamienną i typową dla metod propagandy amerykańskiej.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaeb, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł